

WIESŁAW WILK

WKŁAD PISARSTWA KS. WACŁAWA KOŚCIŃSKIEGO W ROZWÓJ POLSKIEJ HOMILETYKI

Treść: Wstęp; I. Środki ekspresji kaznodziejskiej; II. Rola Pisma Świętego i liturgii w kazaniu; III. Natura i podmiot przepowiadania w Kościele; Zakończenie.

WSTĘP

Działalność pisarska ks. Wacława Kosińskiego¹ była ściśle związana z nurtem odnowy posługi słowa w Kościele polskim okresu międzywojennego. Biorąc pod uwagę historyczne uwarunkowania tejże posługi w Kościele dzisiejszym, w naszym kraju, wydaje się, że szczególne zainteresowania badawcze winny budzić właśnie tamte lata. Był to bowiem okres, który niejako bezpośrednio poprzedził to wszystko, co dokonuje się u nas w duszpasterstwie w wyniku odnowy soborowej.

Ówczesne duszpasterstwo, a więc i posługa słowa, ze względu na sprzyjające warunki w odrodzonej Polsce, może poszczycić się ciekawymi inicjatywami i bezspornymi osiągnięciami.² Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że to wszystko, co się

¹ Urodził się 21 września 1882 r. we wsi Dzięki, w Sandomierskiem. Po ukończeniu Seminarium Duchownego w Sandomierzu święcenia kapłańskie otrzymał w 1905 r. W latach 1909—1913 studiował na uniwersytecie we Fryburgu szwajcarskim. Tam otrzymał w 1916 r. doktorat *aus der Barockzeit*. W latach 1913—1929 był profesorem w Seminarium Duchownym w Sandomierzu. Z kolei był proboszczem w Skaryszewie, a od 1931 r. aż do końca życia, proboszczem i dziekanem w Radomiu. Zmarł 24 grudnia 1953 r. Ks. Kosiński brał żywy udział w polskim ruchu homiletycznym i katechetycznym. Wchodził w skład kolegium redakcyjnego „Przeglądu Homiletycznego” oraz współpracował z komitetem redakcyjnym „Miesięcznika Katechetycznego i Wychowawczego”. Przez wiele lat redagował też „Kronikę Diecezji Sandomierskiej”. W swoim środowisku był znanym i cenionym spowiednikiem oraz kierownikiem duchowym.

² Por. W. Piwowarski, *Formy duszpasterstwa parafialnego w Polsce odrodzonej (1918—1939)*, w: *Kościół w II Rzeczypospolitej*, Lublin 1980 s. 129—148; W. Wilk, *Zarys koncepcji posługi słowa w polskim dwudziestoleciu międzywojennym*, w: *Studia Sandomierskie*, t. 3 Sandomierz 1982 s. 343—382.

dzisiaj dzieje u nas w teorii i praktyce przepowiadania, jest w znacznej mierze owocem i konsekwencją wysiłków podejmowanych wówczas przez wybitnych koryfeuszy ruchu homiletycznego i katechetycznego.³ Do nich bez wątplenia należał także ks. Wacław Kosiński.

Określając swoje stanowisko wobec aktualnych problemów duszpasterskich, ks. Kosiński zaznaczał, że kaznodziejstwo, katechizację dzieci oraz indywidualne kontakty duszpasterskie uważa za zadania najbardziej istotne. Później precyzując coraz wyraźniej swoje stanowisko wobec posługi słowa w Kościele stwierdzi, że przez indywidualne kontakty duszpasterskie rozumie przede wszystkim kierownictwo duchowe w konfesjonale.⁴ By sprostać wymaganiom, jakie przed duszpasterstwem stawiają obecne czasy, należy przede wszystkim zreformować i usprawnić te trzy podstawowe formy kościelnego oddziaływania.⁵ Zgodnie z założeniami ks. Kosiński podjął ogromny

³ Wskazać tu należy przede wszystkim na ks. Z. Pilcha, ks. W. Gadowskiego oraz ks. Z. Bielawskiego. Pierwszy z nich był bez wątpienia prekursorem i inspiratorem tych kierunków, które zostały uznane przez kaznodziejstwo i homiletykę polską po Vaticanum II jako słuszne i konieczne. Jemu to zawdzięczamy, że trud polskich homiletów (I. Bobicz, N. Cieszyński, J. Kiciński, St. Żukowski i inni), zmierzający wówczas do podniesienia poziomu kaznodziejstwa w Polsce, przybrał formy zorganizowane, a przez to mógł oddziaływać w sposób racjonalny, systematyczny i skuteczny. Por. L. Kuc, *Wstęp*, w: *Studia z historii kaznodziejstwa i homiletyki*, t. 1 Warszawa 1975 s. 9—11; A. L. Szafrański, *Ks. infułat Zygmunt Pilch*, tamże, s. 19—30. Natomiast początek intensywnych i głębokich przemian w katechezie należy łączyć z ks. W. Gadowskim. Działalność i pisarstwo tego nestora nowożytnej katechezy polskiej słusznie zasłużyły na uznanie i wszechstronne opracowanie: (P. Poręba, *Naukowe podstawy pedagogiki ks. W. Gadowskiego*, „*Studia Warmińskie*” 1964, s. 409—467; tenże, *Ks. W. Gadowski — wychowawca dzieci i młodzieży*, „*Studia Warmińskie*” 1966 s. 365—422; P. Bednarczyk, *Ks. W. Gadowski w walce o lepszą metodę nauczania religii*, „*Katecheta*” 2(1958) s. 110—119, 195—202, 296—305). Współtwórcą i kontynuatorem istotnych przemian w polskiej katechezie było środowisko księży lwowskich (A. Pechnik, J. Boczar, K. Thullie, J. Ciemniowski i inni), wśród których na czoło wysunął się ks. Z. Bielawski. Był on obok ks. Gadowskiego najbardziej zaangażowanym i kompetentnym pionierem struktury ówczesnej katechezy. Por. M. Rusiecki, *Poglądy i działalność katechetyczno-pedagogiczna ks. Zygmunta Bielawskiego*, Lublin 1974 (maszynopis pracy doktorskiej).

⁴ „Kapłan na parafii w znacznej mierze zadośćuczyni potrzebom duszpasterstwa indywidualnego, gdy gorliwie administruje sakrament pokuty. Nasza rola w konfesjonale nie ogranicza się przecież do wysłuchania oskarżeń penitenta, do wyznaczenia mu pokuty i rozgrzeszenia. Penitent oczekuje na »zbawienną naukę« od spowiednika”. W. Kosiński, *Kierownictwo dusz pobożnych w konfesjonale*, KDS 28(1935) s. 200.

⁵ „W trzech zwłaszcza kierunkach zdaniem naszym, musi się zreformować i podnieść duszpasterstwo polskie, aby sprostać zadaniom doby obecnej: w kaznodziejstwie, w katechizacji dzieci i w naszym

wysiłek — głównie pisarski — w trzech dziedzinach: kaznodziejstwa, katechezy i kierownictwa duchowego.

Główny kierunek pisarstwa ks. Kosińskiego wyznaczają zagadnienia homiletyczne. Twórczość ta wyrasta z przeświadczenia autora, że kaznodziejstwo stanowi zasadniczy przejaw spotkania wspólnoty wiernych ze słowem Bożym. Wśród publikacji homiletycznych ks. Kosińskiego można wydzielić trzy zasadnicze grupy: prace dotyczące teorii kazania, rozprawy z historii kaznodziejstwa,⁶ oraz twórczość kaznodziejską.⁷ Najobszerniej przedstawia się grupa pierwsza, obejmująca ponad dwadzieścia rozpraw i artykułów. Właśnie te publikacje stanowią przedmiot naszych zainteresowań. Koncentrują się one wokół kilku kręgów problemowych. Zgodnie z tendencjami ówczesnej homiletyki najwięcej uwagi zwraca autor na sprawę środków ekspresji kaznodziejskiej, uzależniając od nich w znacznej mierze skuteczność przepowiadania.⁸ Sporo miejsca poświęca omówieniu treści kazań, z podkreśleniem znaczenia Pisma Świętego i liturgii.⁹ Wreszcie znajdujemy też w jego piśmach rozważania dotyczące podmiotu przepowiadania i jego natury.¹⁰ Konfrontacja poglądów ks. Kosińskiego na wymie-

osobistym stosunku do parafian przez nawiązanie ściślejszego kontaktu duszpasterskiego". W. Kosiński, *O katechizacji dzieci jako najważniejszym zadaniu duszpasterstwa*, KDS 9(1916) s. 70.

⁶ Spośród rozpraw związanych z historią kaznodziejstwa na czoło wysuwa się dysertacja doktorska ks. W. Kosińskiego, *Jacek Mijakowski, Kaznodzieja barokowy*, Radom 1916. Warto też odnotować tutaj cykl artykułów opublikowanych pod wspólnym tytułem: *Teoretycy i twórcy szkół kaznodziejskich*. Uwzględnione tam zostały takie postacie jak: Sw. Wincenty á Paulo, PH 4(1926) s. 254—270; Sw. Alfons Liguori, PH 5(1927) s. 81—101, 161—184; Sw. Franciszek Salezy, PH 6(1928) s. 82—94; Sw. Jan Chryzostom, PH 10(1932) s. 161—173, 249—254.

⁷ Ks. Kosiński opublikował na łamach „Nowej Biblioteki Kaznodziejskiej” dziewięć homilii i dwa kazania. Poza tym wydał drukiem cykl nauk rekolekcyjnych dla młodzieży: *Rekolekcja dla młodzieży*, Warszawa 1932 oraz krótkie szkice kazań na temat: *Chrześcijańskie wychowanie młodzieży*, PH 8(1930) s. 216—223.

⁸ *Technika głoszenia kazań*, Lwów 1923 i poprzedzający cykl artykułów, jako pierwowzór tej publikacji książkowej, pod wspólnym tytułem: *Ku podniesieniu kaznodziejstwa*, KDS 13 (1920) i 14 (1921); *O formie kazania*, PH 3(1925) s. 81—90; *Kazania obrazowe*, PH 3(1925) s. 175—182, 241—248; *Kazania popularne*, PH 4(1926) s. 101—109, 174—183; *O metodzie kazań katechizmowych*, PH 8(1930) s. 81—98 i inne.

⁹ *Braki i ideały kaznodziejstwa współczesnego*, KDS 5(1912) s. 173—181, 197—206, 244—251, 273—278; *Ideał kazania*, PH 2(1924), s. 1—6, 81—90, 161—176, 241—253; *Kazania liturgiczne*, PH 7(1929) s. 263—268; *Braki i prądy we współczesnym kaznodziejstwie*, „Roczniki katolickie” 9(1931) s. 195—220 i inne.

¹⁰ *Znaczenie słowa Bożego*, PH 6(1928) s. 241—247; *Kazanie a rozmyślanie*, PH 9(1931) s. 39—43; *O kazaniach stanowych*, PH 9(1931) s. 81—86; *Twórczość w kaznodziejstwie*, PH 16(1938) s. 193—201; 289—297; PH 17(1939) s. 1—10, 131—145, 206—212 i inne.

nione zagadnienia z ówczesną teorią przepowiadania pozwoli ocenić jego wkład w rozwój polskiej homiletyki dwudziestolecia międzywojennego.

I. ŚRODKI EKSPRESJI KAZNODZIEJSKIEJ

Zagadnienie formy kaznodziejskiej było bardzo żywotne w polskiej homiletyce okresu międzywojennego. Rysowały się w niej dwie zasadnicze tendencje, zmierzające do określenia rodzaju i funkcji środków wyrazu w przepowiadaniu.

Jedna z nich, nawiązując do tradycyjnej teorii homiletycznej, opierała swe wnioski na stwierdzeniu, że kaznodziejstwo pod względem formy jest sztuką słowa. Kazanie zatem, jako tekst pisany, powinno posługiwać się językiem właściwym literaturze pięknej, natomiast kazanie jako sztuka żywego słowa ma ponadto uwzględniać zasady retoryki. Założenia te są wyraźnie sprecyzowane w czołowej publikacji tamtych lat z zakresu formy kaznodziejskiej, w *Zagadnieniach języka i stylu w kaznodziejstwie* ks. Z. Pilcha (Kielce 1923).¹¹

Analizując aktualną sytuację w kaznodziejstwie polskim stwierdzono, że współczesna forma przepowiadania daleko odeszła od sztuki mówniczej złotego okresu (wiek XVI—XVII). Literatura kaznodziejska XIX i XX wieku przestała być literaturą piękną. Zaniedbano nie tylko zasady klasycznej retoryki, ale zatracono nawet ducha pięknej polszczyzny. Przez to wymowa na ambonie stała się niedbała, bezbarwna, szablonowa.¹² Stąd wysiłek, zmierzający do odnowy formy kaznodziejstwa, powinien polegać przede wszystkim na przestrzeganiu zasad poprawnej i pięknej polszczyzny oraz prawideł właściwych zarówno sztuce literackiej, jak i sztuce żywego słowa. Kaznodzieja powinien umieć posługiwać się figurami retorycz-

¹¹ „Wymowa jest jedną ze sztuk pięknych mówniczych. Jest sztuką, bo do wymowy potrzeba umiejętności, wyrobienia w posługiwaniu się słowem. Przedmiotem sztuki mówniczej jest słowo, czyli język ludzki. Słowem posługują się sztuki mównicze w rozmaity sposób: w piśmie lub mowie żywej (...) Wymową w szerszym znaczeniu będzie każdy sposób pięknego posługiwania się słowem, nie tylko w żywej, potocznej mowie, ale i w prozie, tj. sztuce pięknej prozy. Wymowa w ścisłym znaczeniu jest to sztuka, której przedmiotem jest żywa mowa, czyli ta, którą posługujemy się w osobistym oddziaływaniu na obecnych słuchaczy.” Z. Pilch, *Zagadnienie języka i stylu*, s. 29—30.

¹² „Zabito mowę żywą na ambonie, wprowadzając zdawkową, wytartą, bezbarwną umiędzynarodowioną, zużytą i znoszoną szatę językową, prawdziwy żargon kaznodziejski” — tamże, s. 25; por. też N. Cieszyński, *Orator fit*, Poznań 1919 s. 7—8; J. Starnawski, *Nurt katolicki w literaturze polskiej*, w: *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, cz. II Lublin 1969 s. 139.

nymi, by zapewnić swej mowie kunszt artystyczny.¹³ W pisaniu i wypowiedzianiu kazań należy troszczyć się o rytmikę mowy, poprzez umiejętną budowę okresów zdaniowych i właściwe rozłożenie akcentów logicznych.¹⁴ Wielce szkodliwe dla piękna wypowiedzi są zarówno ton krzykliwy, jak i monotonia.¹⁵

Jako lekcja pogładowa sztuki kaznodziejskiej powinny służyć teksty kazań wybitnych kaznodziejów. Czytanie klasycznej literatury polskiej i korzystanie ze wzorów wielkich mistrzów kaznodziejstwa polskiego, pomoże kaznodziejom w osiągnięciu sprawności językowej, rozbudzeniu poczucia estetycznego i inicjatywy twórczej. Uświadomi zarazem zakres środków wyrazu w skutecznym oddziaływaniu na rozum, wolę i uczucia słuchaczy.¹⁶

Zdawano sobie jednak sprawę, że współczesny kaznodzieja nie może przenosić żywcem na ambonę choćby najpiękniejszych form językowych wybitnych mówców. Ślepe naśladownictwo byłoby wręcz szkodliwe i sprzeniewierzałoby się podstawowemu przymiotowi mowy kaznodziejskiej — naturalności. Nie wystarczy. też sama znajomość zasad stylistyki, poetyki czy retoryki. Powinna ona być jedynie pomocą w rozwoju osobistej inwencji twórczej i talentu mówcy.¹⁷ Mowa kaznodziejska musi być żywą, zarówno od strony leksykalnej, jak i stylistycznych środków wyrazu. Tylko wtedy kaznodzieja nawiąże kontakt ze słuchaczem i trafi do jego myśli, serca i woli.¹⁸ Prawdziwie twórcze kazanie, które ma szansę oddziaływania na słuchacza, wypływa z serca kaznodziei przepelnionego uczuciem, które nie zawsze chce się poddać ścisłym rygorom językowym, właściwym mowie pisanej.¹⁹ Poza tym należy pamiętać, że podstawowymi przymiotami mowy żywej są naturalność i prostota. Stąd należałoby zaniechać retorycznych i poetyckich figur, o ile nie byłyby one funkcjonalnie związane z treścią kazania.²⁰

¹³ Por. E. Stareczny, *Listy o wymowie*, Poznań 1920 s. 80, 108, 110—112.

¹⁴ Por. Z. Pilch, *Rytmika mowy kaznodziejskiej*, PH 1(1923) s. 20—22.

¹⁵ Por. Sincerus, *Kazania krzyżane*, PH 2(1924) s. 126—129; tenże, *Kazania usypiające*, PH 2(1924), s. 205—208.

¹⁶ Por. Z. Pilch, *Szkoła kaznodziejska. Skarbiec wzorów kościelnej wymowy*, Kielce 1937 s. VIII; tenże, *Zagadnienia języka i stylu*, s. 105—108; N. Cieszyński, *Orator fit*, s. 15—17.

¹⁷ Por. N. Cieszyński, *Orator fit*, s. 10.

¹⁸ Por. Z. Pilch, *Zagadnienia języka i stylu*, s. 29—38.

¹⁹ Por. N. Cieszyński, *Intelektualizm i „emocjonalizm” w kaznodziejstwie*, PH 14(1935) s. 238; Z. Pilch, dz. cyt., s. 32, 35.

²⁰ Por. Z. Pilch, dz. cyt., s. 120.

Z postulatami mowy żywej na ambonie nie stoi bynajmniej w sprzeczności rozumienie kaznodziejstwa jako sztuki słowa, która zawsze pod względem językowym powinna być pokrewna twórczości literackiej. Trzeba znać współczesną literaturę, jej język, metodę obrazowania, aby trafić do współczesnego słuchacza. Język literatury jest bowiem zawsze odbiciem mentalności i egzystencjalnych uwarunkowań człowieka żyjącego w danej epoce. Dlatego kaznodzieja, który kształtuje swój język na współczesnej mu literaturze, będzie posługiwał się mową żywą.²¹

Druga tendencja poszukiwań najbardziej odpowiedniej formy kazań wyrastała z innych założeń, choć w ostatecznych wnioskach, dotyczących funkcji językowych środków wyrazu, była bardzo zbliżona do pierwszej, dominującej w naszej teorii kaznodziejstwa. Tendencja ta była genetycznie powiązana z tak zwanym „wołaniem” o nową formę kazań, co łączono wówczas z nazwiskami czterech wielkich kaznodziejów: P. Keplera, O. Prohaską, T. Tothem i R. Lindhardtem. Wychodząc w rozumieniu formy kazania poza ramy wyznaczone przez poetykę i retorykę, podkreślono potrzebę szukania takich środków wyrazu, które byłyby zdolne, w sposób zaktualizowany i komunikatywny, przekazać odwieczne treści Bożego Objawienia. Uważano, że należy tak przepowiedać, by trafić do mentalności współczesnego człowieka uwzględniając konkretne sytuacje jego ludzkiej egzystencji.²² Stąd naj-

²¹ „Na czymże polega ten nowy styl (...) Zdania krótkie, jędrne, gromkie jak huk ekspresu, dudniącego po moście, jak krzyk syren fabrycznych, jak wark dysku lecącego do celu, zdobyły sobie panowanie. Mało znany duch urbanizmu objawił się z całą mocą. Stąd nowe przenośnie, porównania, figury językowe, mające chyba to samo uprawnienie co dawniej zjawisko zaczerpnięte z życia łowieckiego, rybackiego, rolniczego (...) Zadaniem właśnie teorii kaznodziejstwa jest brać z nowego ruchu, z nowego języka to, co dobre (...) Radzi być możemy, że właśnie współczesny okres literacki sprzyja lepiej językowi kaznodziejskiemu niż poprzednie. Uczymy się więc od nich więcej prostoty, tworzenia krótkich zdań, szukania z życia i otoczenia wziętych przenośni” — N. Cieszyński, *O nowy język kaznodziejski*, PH 7 (1929) s. 118—119.

²² „Skutkiem zupełnego zaniedbania formy kaznodziejskiej, głównie przez niestosowanie się do ducha czasu, była nudny szablon, a co gorsza pewne zdystansowanie ambony od słuchaczy, więc oddalenie kaznodziei od wiernych (...) Nowej formy kaznodziejskiej domaga się jeszcze jeden moment natury psychologicznej (...) Otóż należy pamiętać o tym, jakie czynniki poza kościołem działają na duszę dzisiejszych słuchaczy; potrzeba mieć na uwadze wpływ na dzisiejszego człowieka lektury dzienników, beletrystykę, kino, teatr, a nawet muzykę” — S. Żukowski, *Postulat aktualności w kazaniu, w: Sprawy duszpasterkie*, Lwów 1929 s. 161; por. też J. Korzonkiewicz, *O nową rolę kazań*, PH 5 (1927) s. 26, 31; J. Kiciński, *O aktualności i spotęgo-*

ważniejszym czynnikiem w kształtowaniu nowej formy kazań będzie osobowość kaznodziei, świętego a zarazem mądrego i doświadczonego, który trzyma rękę na pulsie współczesnego życia i z łatwością nawiąże ze słuchaczami tak zwany dialog wirtualny. Sądzono bowiem, że moc Boża w kaznodziei, jego umysł pełen treści i jego serce pełne ognia wewnętrznego i świętego zapału, znajdują odpowiedni wyraz i formę zewnętrzną.²³ W ostateczności jednak teoretycy tak pojmowanej nowej formy musieli zagadnienie sprowadzić do językowych środków wyrazu, które nieodłącznie związane są ze strukturą kazania jako tworów słownego. Sprowadzając zagadnienie na tę płaszczyznę, zastanawiano się nad tym, jakie przymioty kompozycji, stylu i obrazowania decydują o nowej formie kazań.

Uważano więc, że należy zerwać z obowiązującym dotychczas szkolnym schematem kompozycyjnym, szablonowymi i sztywnymi podziałami, stereotypowym początkiem, zakończeniem, przejściami, kolejnością argumentów itp. Układ kazań powinien być ciągle przez kaznodzieję zmieniany i urozmaicany przy zachowaniu jedności myśli i celu.²⁴

Język i styl kazań ma stać się przejawem mowy życia. Stąd należy stosować słownictwo jędrne, mocne, konkretne, apelujące do wyobraźni słuchaczy. Styl powinien być prosty, popularny, konwersacyjny, bez suchych i oderwanych od życia konstrukcji sylogistycznych oraz zbędnej frazeologii i ornamentologii językowej. Bogactwa przenośni i porównań dostarczy kaznodziei przede wszystkim otaczające życie ze swoim postępem i cywilizacją techniczną. Z prostotą stylu wiązano też naturalność wypowiedzi. Kazanie winno być wypowiedziane w sposób żywy, dykcyjnie poprawny, ale z zachowaniem umiaru, bez zbędnego patosu i sztucznej retoryki.²⁵

Za szczególnie wyraz mowy życia teoretycy nowej formy uważali przykład. Zaznaczyć trzeba, że walor opowiadania i przykładu w kazaniu, jako pogładowe przybliżenie słuchaczowi danej prawdy religijnej, był powszechnie uznawany

waniu skuteczności kaznodziejstwa doby dzisiejszej, w: *Współczesne problemy życia kościelnego na ambonie*, Poznań 1932 s. 4—5.

²³ Por. J. Kiciński, *Nauka o kazaniu*, HDp Kielce 1935 s. 46.

²⁴ Por. I. Bobicz, *Ambona w duszpasterstwie doby dzisiejszej*, Pińsk 1934 s. 9—11; J. Kiciński, *O aktualności...*, s. 6; tenże, *Nauka o kazaniu*, s. 49—50.

²⁵ Por. I. Bobicz, *Ambona w duszpasterstwie*, s. 5—8; tenże, *Przymioty kazania*, HDp s. 87—88; N. Cieszyński, *O odnowę języka kaznodziejskiego*, PH 8(1930), s. 122—123; J. Kiciński, *O aktualności...* s. 8; tenże, *Nauka o kazaniu*, s. 51—52; T. Toth, *Jak głosić słowo Boże z powodzeniem*, PH 13(1935) s. 13; S. Żukowski, *Postulat aktualności w kazaniu*, s. 169—172, 175—176; tenże, *Pogląd w egzorcie*, PH 10(1932) s. 8—12; tenże *Przysłowia w kazaniu*, PH 6(1928) s. 24—26.

i podkreślany.²⁶ Uważano, że plastycznemu uprzystępnieniu pojęć religijno-moralnych przez kaznodzieję służy stworzony przez Boga świat oraz dzieje Objawienia.²⁷ Tutaj, przyjmując ogólne założenia metody obrazowania w kazaniu, chodziło o większe powiązanie przykładu z aktualnym życiem słuchaczy.

Pismo Święte powinno być nie tyle źródłem poglądu, ile wzorem obrazowego przedstawiania rzeczywistości nadprzyrodzonej poprzez realia otaczającego świata. Należy używać takich porównań i przykładów, w których nie ma bariery przestrzennej, czasowej i psychicznej między ich realiami a życiem i mentalnością słuchaczy.²⁸

Przykłady powinny być funkcjonalnie podporządkowane treści kazania. Nie należy zatem używać przykładów tylko dla przyozdobienia kazania czy wzbudzenia sensacji. Przykład musi być organicznie związany z kazaniem, ożywiając je, obrazując treść wywodów, ułatwiając argumentację i umacniając słuchaczy w drobnych postanowieniach. Stąd przykład, jako część kazania, może stać się wstępem, argumentem osnowy albo zakończeniem.²⁹

Rozpatrując wypowiedzi ks. Kosińskiego, dotyczące formy kazań na tle tych dwu tendencji, trzeba stwierdzić, że wyraźnie ciąży one ku pierwszej z nich. Silne akcentowanie przez niego w kazaniu wymiaru sztuki słowa, pociąga za sobą podkreślenie wszystkich tych przymiotów, które wynikać powinny z zastosowania prawideł sztuki literackiej i retorycznej.

Ks. Kosiński szukając z większą wnikliwością niż inni autorzy, motywacji dla przedkładanych postulatów, sięga do przesłanek wynikających z analizy kazania jako artystycznej struktury słownej. Pierwszą przesłankę stanowi stwierdzenie, że twórczość kaznodziejska, jako jedna z form literatury pięknej, powinna kierować się zasadami właściwymi tej pracy artystycznej. Dlatego kaznodzieja układając swe kazanie winien posługiwać się figurami poetyckimi i retorycznymi.³⁰ Drugą zaś przesłankę autor opiera na koncepcji teoretyczno-literackiej prof. Kleinera o jedności formy i treści w dziele literackim.³¹ Zgodnie z jego myślą uważa, że treść i forma w

²⁶ Por. Z. Pilch, *Zagadnienia języka i stylu*, s. 55; F. Świętek, *Przykłady do kazań*, PH 10(1932) s. 293.

²⁷ Por. Z. Pilch, *Plastyka żywego słowa*, PH 8(1930), s. 180, 185—187.

²⁸ Por. S. Żukowski, *Pogląd w egzorcie*, s. 9—12, 15—17; tenże, *Postulat aktualności w kazaniu* s. 172, 175.

²⁹ Por. S. Żukowski, *Pogląd w egzorcie*, s. 15, 17; J. Kiciński, *Nauka o kazaniu*, s. 51; T. Toth, *Jak głosić słowo Boże*, s. 14; N. Cieślowski, *Głos krytyczny w sprawie przykładów*, PH 16(1938) s. 34.

³⁰ Por. W. Kosiński, *Ideał kazania*, s. 248; tenże, *O formę kazania*, s. 87—88.

³¹ Chodzi tu o rozprawę J. Kleinera, *Treść i forma w poezji*, w:

dziele sztuki są organicznie ze sobą związane, tworzą jednolitą strukturę.³² Dzieło o tyle będzie doskonałe, o ile twórca dla wyrażenia jego myśli, idei, (treści) użyje najbardziej odpowiednich środków wyrazu artystycznego.³³ Stąd w kazaniu, jako dziele sztuki słowa, powinna także zaistnieć harmonia między treścią i formą, o ile chcemy zapewnić mu moc sugestywnego oddziaływania na odbiorcę. Forma kazania musi służyć funkcjonalnie wyrażeniu jego treści.³⁴ Każda przesada jest szkodliwa. Brak odpowiednich środków artystycznego wyrazu czyni kazanie suchym i abstrakcyjnym, zaś ich nadmiar prowadzi do napuszonyj i pretensjonalnej frazeologii.³⁵ W zastosowaniach do szczegółów ks. Kosiński skoncentrował się wokół takich zagadnień, jak przejrzystość kompozycji i piękno stylu, pogłębienie w kazaniu i sztuka żywego słowa.

Kazanie pod względem kompozycji powinno, zdaniem ks. Kosińskiego, stanowić organiczną całość skoncentrowaną wokół głównego tematu i rozwijającą się zgodnie z tokiem logicznym i psychologicznym.³⁶ Z tokiem logicznym wiąże się proporcjonalna budowa kazania według prostego i przejrzystego planu. Natomiast tok psychologiczny powinien mieć na uwadze taki układ treści kazania, aby budziło ono zainteresowanie i powodowało wzrost napięcia emocjonalnego u słuchaczy.³⁷ Przejrzystość kompozycyjną rozbijają dygresje, zbędne epizody czy wielomówstwo.³⁸ Doceniając znaczenie przejrzystości kompozycyjnej, autor szczególną uwagę zwraca jednak na poprawność językową i piękno stylu.

Występując przeciw zaniedbaniom językowym we współcze-

Studia z zakresu teorii literatury, Lublin 1956 s. 17—31 (przedruk z „Przeglądu Warszawskiego” 1922 nr 9).

³² Por. W. Kosiński, *O formę kazań*, s. 82.

³³ Tamże, s. 83—84.

³⁴ „Treści i formy nie można traktować oddzielnie, są one związane organicznie, że doskonałość kazania zależy ściśle od kultywowania obydwu, tj. treści i formy. Forma jest kluczem do zrozumienia treści, będzie idealną, gdy idealnie wyrazi treść kazania” — W. Kosiński, *O formę kazań*, s. 90.

³⁵ „Retoryką wzgardzimy, jeśliby ona miała być tylko zeszlým zielnikiem kwiateczków i ornamentów bez treści, nie zaś z głębi duszy płynącym i uzasadnionym psychologicznie zapałem” — W. Kosiński, *Braki i prądy*, s. 218; por. tenże, *Braki i ideały*, s. 203—204; tenże, *O formę kazań*, s. 87; tenże, (rec.) Z. Pilch, *Zagadnienia języka i stylu* PH 1(1923) s. 151.

³⁶ Por. W. Kosiński, *Pedagogika w kazaniu*, PH 1(1923) s. 177; tenże, *Kazania obrazowe*, s. 177.

³⁷ Por. W. Kosiński, *Kazania obrazowe*, s. 176—177; tenże, *O metodę kazań katechizmowych*, s. 85, 87; tenże, *Pedagogika w kazaniu*, s. 177, 180; tenże, *O formę kazań*, s. 87.

³⁸ Por. W. Kosiński, *Braki i prądy*, s. 203; tenże, *Kazania obrazowe*, s. 177; tenże, *O formę kazań*, s. 86.

snym kaznodziejstwie, ks. Kosiński piętnuje takie wady, jak niepoprawność gramatyczna, używanie wyrazów obcych, archaizmów, neologizmów, słów gwarowych, żargonowych i trywialnych.³⁹ Kazanie powinno być wypowiedziane nie tylko staranną, ale i piękną polszczyzną. Za największe zagrożenie dla piękna stylu uważa autor szablonowość i schematyzm używanych wyrażen i sformułowań.⁴⁰

Należy zatem ciągle odświeżać język kazań, dobierając, w miarę możliwości, najbardziej trafne słowa dla wyrażenia zawartych w nich myśli.⁴¹

Określając istotę stylu autor uwzględnia w nim zarówno aspekt artystyczny, jak i psychologiczny. Styl kazań jest zatem sztuką wyrażania własnych przeżyć duchowych, związanych z daną prawdą religijną.⁴² Wtedy spełni on skutecznie swoją funkcję przekazu, jeżeli zespoli w sobie zarówno przeżycia intelektualne, jak i wyobrażeniowe, emocjonalne i wolitywne kaznodziei.⁴³ Przeżycia te, zobiektywizowane w kazaniu, muszą być wyrażone odpowiednimi sobie elementami językowymi, aby skutecznie poruszyć te same władze duchowe u słuchaczy. Stąd autor wskazuje, jakie to elementy językowe powinny znajdować się w poszczególnych rodzajach stylu, w zależności od ukierunkowania na umysł, wyobraźnię, uczucie czy wolę.

Styl o przewadze pierwiastka intelektualnego będzie najczęściej stosowany w kazaniach katechizmowych. Powinien odznaczać się zarówno jasnym, logicznym tokiem swych wywodów, jak też precyzją pojęć. Dlatego przedmiotem szczególnej troski w tym rodzaju stylu będzie umiejętny dobór słów i do-

³⁹ W. Kosiński, *Jacek Mijakowski*, s. 161; tenże, *W sprawie kaznodziejstwa*, k. 231 (referat dla Komisji Synodalnej), w: *Akta I Synodu Diecezjalnego odbytego w Sandomierzu dn. 3—5 lipca 1923 r.*, t. 3 poz. 388 (Akta Kurii Diecezji Sandomierskiej); tenże, *Kazania obrazowe*, s. 177; tenże, *Kazania popularne*, s. 178.

⁴⁰ „Kazania dziśszejsze robią często wrażenie wyrobów fabrycznych, tak samo mechanicznie, jednostajnie wykonane: ogólniki, te same najczęściej teksty, tysiące razy użyte i nadużyte, stereotypowe wyrażenia i przenośnie przestarzałe” — W. Kosiński, *Ideał kazania*, s. 4; tenże, *Braki i prądy*, s. 204.

⁴¹ „Między przeróżnymi wyrazami jeden jest tylko, który oddaje doskonale i adekwatnie treść naszego pojęcia czy uczucia, musimy ten wyraz koniecznie odnaleźć” — W. Kosiński, *Technika głoszenia kazań*, s. 22.

⁴² Por. W. Kosiński, *O formę kazań*, s. 84.

⁴³ „...Styl, w którym umysł, wyobraźnia, uczucie i wola harmonijnie się łączą, przenikają i uzupełniają nawzajem. Z punktu widzenia sztuki będzie to najwyższa doskonałość. Do tej doskonałości, do tego ideału winni kaznodzieje ciągle dążyć. Wtedy osiągnie się pełnię wyrazu duszy kaznodziei”. Tamże, s. 90.

kładnych określeń. Unikać jednakże należy terminów szkolnych, abstrakcyjnych, przeniesionych z podręczników teologii. Język powinien być potoczny, naturalny, a zdania proste, bez przesady retorycznej.⁴⁴

Styl, w którym przeważa wyobraźnia, świadczy najbardziej o możliwościach twórczych kaznodziei. Szczególne znaczenie w tym stylu odgrywa umiejętność posługiwania się figurami retorycznymi i poetyckimi. Pamiętać jednak należy w tym względzie o umiarze, by nie zatracić naturalności mowy. Niebezpieczeństwo to grozi szczególnie wtedy, gdy kaznodzieja zapomni o funkcjonalnym powiązaniu figur z treścią kazania, a posłuży się nimi jako ozdobnikami.⁴⁵

Wysokie napięcie emocjonalne i obrazowość stylu ściśle są powiązane z mową uczucia i woli. Pobudzenie woli jest ostatecznym celem i owocem kazania, a tego nie dokona się bez pobudzenia uczucia. Stąd patos, jako styl o dużym ładunku emocjonalnym, ma swe zastosowanie w kazaniu. Musi mieć jednak uzasadnienie obiektywne (treść kazania), jak i subiektywne (osobiste przeżycie kaznodziei). Patos fałszywy — posługujący się jedynie górnolotnymi frazesami, sentymentalnymi słowami, czułościowym głosem — ani nie poruszy uczucia słuchacza, ani nie skłoni do czynu.⁴⁶

W konkluzji trzeba stwierdzić, że autor nie preferuje żadnego z wymienionych stylów, co najwyżej mówi o nasileniu każdego z nich w różnych rodzajach kazań czy nawet w poszczególnych częściach jednego kazania. Należy bowiem pamiętać, że w każdej jednostce kaznodziejskiej wszystkie te style powinny znaleźć miejsce tworząc organiczną i funkcjonalną całość.⁴⁷

Ks. Wacław Kosiński uważał pogładowość za jeden z podstawowych środków wyrazu w procesie komunikacji kaznodziei ze słuchaczem.⁴⁸ Z pogładowością łączył przede wszystkim rolę przykładu i sztukę opowiadania. Przykład, jako mała forma

⁴⁴ Tamże, s. 84—87; W. Kosiński, *Kazania obrazowe*, s. 177—178; tenże, *Kazania popularne*, s. 182; tenże, *Pedagogika w kazaniu*, s. 180, tenże, *O metodę kazań katechizmowych*, s. 198.

⁴⁵ Por. W. Kosiński, *Braki i ideały*, s. 198, 275; tenże, *Braki i prądy*, s. 218.

⁴⁶ Por. W. Kosiński, *O formę kazań*, s. 88—89; tenże, *Braki i ideały* s. 275; tenże, *Braki i prądy*, s. 218.

⁴⁷ Por. W. Kosiński, *O formę kazań*, s. 90.

⁴⁸ „Przeróżne są pozytywne obrazowości w kazaniu. Pobudza ona uwagę i zainteresowanie do kazań, co przy słuchaczach mało wyrobionych umysłowo, nie przyzwyczajonych do abstrakcyjnego myślenia, często przemęczonych, jest czynnikiem ważnym” — W. Kosiński, *Kazania obrazowe*, s. 247; tenże, *W sprawie kaznodziejstwa*, s. 230; tenże, *Kazania popularne*, s. 177.

epicka, dzięki konkretności opisanych wydarzeń stanowi ilustrację dla nauki zawartej w kazaniu. Częste wyposażenie przykładu w silny ładunek emocjonalny jest jego dodatkową wartością. Musi on jednak organicznie łączyć się z całością kazania, przez funkcjonalne podporządkowanie jego zasadniczej myśli.⁴⁹ Dobrze spełni swą rolę, jeżeli będzie utożsamiał się z prawdą życiową zarówno w świadomości kaznodziei, jak i w odbiorze słuchaczy. Stąd wątpliwą wartość, zdaniem autora, posiadają przykłady zaczerpnięte z podręcznika. Lepsze są te, które kaznodzieja zdobywa drogą lektury lub osobistej obserwacji.⁵⁰

Pierwszorzędnym źródłem powinno być zawsze Pismo Święte. Poza tym bogatą kopalnią jest historia Kościoła i żywoty świętych. Przykłady można też czerpać z historii powszechnej, z nauk przyrodniczych i z literatury pięknej. Z apokryfów, legend i przypowieści należy korzystać z wielką ostrożnością zawsze z zaznaczeniem ich fikcyjnego charakteru.⁵¹

Z wprowadzeniem przykładów do kazania ks. Kosiński łączy sztukę opowiadania. Kaznodzieja powinien umieć uwydatnić charakterystyczne szczegóły i okoliczności opowiadanych wydarzeń, które zastrzegają ciekawość, a tym samym ułatwiają zrozumienie podstawowej prawdy. Przy tym całość opowiadania powinna być skoncentrowana wokół jednej myśli, rozwijając się w sposób prosty i naturalny.

Opowiadanie ma wyrażać prawdę psychologiczną. Stąd należy się wczuć w przeżycia postaci, oddać klimat uczuciowy wydarzeń i wypowiedzi. Pomocą ku temu będzie zwięzłość i dosadność wyrażen, posługiwanie się mową niezależną, stosowanie wykrzykników i zdań pytających. Musi się to też przejawiać w ożywieniu kaznodziei i w odpowiednio dobranej tonacji wypowiedzi.⁵²

Jako przykład sztuki opowiadania wskazuje autor twórczość Sienkiewicza. Zawarta w tej twórczości umiejętność obserwacji życia, dobór charakterystycznych szczegółów, zgrupowanie ich wokół przewodniej myśli, plastyka opisu — mogą posłużyć kaznodziei jako wzór obrazowego i popularnego opowiadania.⁵³

Największe znaczenie w omawianej dziedzinie posiada jednak dorobek ks. Kosińskiego poświęcony sztuce żywego słowa.

⁴⁹ Por. W. Kosiński, *Kazania obrazowe*, s. 242.

⁵⁰ Tamże, s. 242; W. Kosiński, *W sprawie kaznodziejstwa*, s. 230.

⁵¹ Tamże, k. 230; W. Kosiński, *Braki i ideały*, s. 199.

⁵² Por. W. Kosiński, *Pedagogika w kazaniu*, s. 182; tenże, *Kazania obrazowe*, s. 246—247.

⁵³ Por. W. Kosiński, *Duszpasterskie i homiletyczne pożytki lektury dzieł Sienkiewicza*, PH 3(1925) s. 118.

Tematyka ta zajmowała niewiele miejsca w ówczesnej polskiej teorii kaznodziejstwa.⁵⁴ Zarys monograficzny jego autorstwa pt. *Technika głoszenia kazań*⁵⁵ wypełnił dotkliwą lukę w naszej literaturze homiletycznej, ucząc poprawnego a zarazem i pięknego wypowiadania kazań.⁵⁶ Przez długie lata książka ta stanowiła jedyny podręcznik, którym posługiwali się alumni polskich seminariów duchownych.⁵⁷

Autor wychodzi z założenia, że podobnie jak inne dzieła sztuki — architektura, poezja, muzyka — tak i sztuka wymowy, powinna służyć ewangelizacji.⁵⁸ Człowiek jest uwrażliwiony na każde piękno, również na piękno wymowy. Dzięki arystycznej formie wypowiedzi słuchacz łatwiej zrozumie treść kazania. Poprzez mimikę twarzy, wyraz oczu, postawę, intonację głosu, akcent logiczny kaznodzieja może zwrócić uwagę na istotną myśl, na coś, co słuchacz powinien zauważyć, przyswoić sobie i zaakceptować.⁵⁹ Artyzm wypowiedzi kazania ułatwi też budzenie uczuć i wytwarzanie odpowiednich dyspozycji u słuchaczy.⁶⁰ Zatem siła oddziaływania i skuteczność kazania w znacznej mierze zależą od formy wypowiedzi.⁶¹

Nie chodzi jednak o to, aby kaznodzieja był retorem, bawiącym się i popisującym się sztuką żywego słowa. U kaznodziei powinno to być przede wszystkim sprawą pełnego zaangażowa-

⁵⁴ Nieliczne wypowiedzi z tej dziedziny jak wspomniane artykuły Sincerusa czy ks. Z. Pilcha, a także S. Wilczewskiego (*O oddechaniu*, PH 8(1930) s. 48—50; *O rezonacji głosu*, tamże, s. 128—129; *O artykulacji*, tamże, s. 281—282) były późniejsze niż publikacje ks. Kosińskiego. Fachowy podręcznik dla kaznodziejów: *Nauka dykcji* ks. Z. Pilcha ukazał się dopiero w Kielcach w 1946 r.

⁵⁵ Zagadnieniem dykcji i akcji kaznodziejskiej zajął się ks. Kosiński najpierw w szeregu artykułów, publikowanych na łamach KDS w latach 1920—1921 pod wspólnym tytułem: *Ku podniesieniu kaznodziejstwa*. Przedruk tych artykułów ukazał się w wydaniu książkowym pt. *Technika głoszenia kazań, szkic homiletyczny*, Sandomierz 1920. Wyd. II tej książki, rozszerzone i poprawione, ukazało się we Lwowie w 1923 r.

⁵⁶ Por. W. Kosiński, *Technika głoszenia kazań*, Lwów 1923, rec. S. Krzeczkiwicz, PH 1(1923) s. 307—308; W. Kosiński, *Technika głoszenia kazań, Szkic homiletyczny*, Sandomierz 1920, rec. S. Żukowski, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 11(1922) s. 85—86.

⁵⁷ Por. K. Bieszk, *Nauka dykcji w naszych seminariach*, PH 9(1931) s. 263.

⁵⁸ Por. W. Kosiński, *Technika głoszenia kazań*, s. 42.

⁵⁹ Tamże, s. 37.

⁶⁰ „Czar żywego słowa, to, co w nim porywa nas i zachwyca, to właśnie ten szczegół, że uszami słyszymy to, co w duszy przeżywamy i odczuwamy, nie tylko treść mowy, ale jej ton, uczucie, nastrój. To czyni mowę bliskim słuchaczowi, wytwarza między nimi harmonię myśli i uczuć” — tamże, s. 122.

⁶¹ Tamże, s. 38, 41.

nia, by w służbie Bożej wykorzystać wszystkie możliwości. Zatem piękna wymowa kaznodziejska wymaga od kaznodziei z jednej strony nieodzownych warunków zewnętrznych i wrodzonego talentu,⁶² z drugiej zaś, co jest szczególnie ważne, znajomości zasad pięknego mówienia i ustawicznego ćwiczenia się w tej sprawności.⁶³

W konkretnych zastosowaniach służących zdobywaniu sprawności retorycznej, autor podaje szereg cennych wskazówek, dotyczących ćwiczenia dykcji, modulacji, postaw ciała, mimiki i gestu. Szczególną uwagę ks. Kosiński zwraca na naturalność wypowiedzi, jako podstawowy warunek prawdziwego i pięknego mówienia.⁶⁴ Przejawia się to przede wszystkim w modulacji głosu. Kazanie powinno być wygłaszane żywo, z zapałem, jednak bez sztucznej afektacji, niepotrzebnego patosu i płacznego tonu.⁶⁵

Stąd autor zdecydowanie piętnuje tak zwany ton kaznodziejski, który pojawia się wówczas, gdy kaznodzieja zaniedba studia i ćwiczenia poprawnej dykcji oraz głosi kazanie bez przekonania i przeżycia.⁶⁶ Na ton kaznodziejski składają się: niewłaściwe stawianie akcentów logicznych, fałszywy patos, izotonia, śpiewna barwa głosu i monotonia.⁶⁷ Często przyczyną kaznodziejskiego tonu jest naśladownictwo. Ton kaznodziejski ze względu na swą sztuczność wywołuje u słuchaczy niesmak i nudę. Kaznodzieja uniknie tego błędu wtedy, gdy słowa będą wyrazem jego wewnętrznego przeżycia. Wtedy wypowiedź kaznodziei, zgodna z prawidłami modulacji głosu, będzie naturalna i piękna.⁶⁸

Stosunek ks. Kosińskiego do „ruchu wołania o nową formę kazań” był niechętny. Nie rozumiał go, szczególnie przejawów awangardy. Przyznać jednak należy, że mimo odmiennych założeń teoretycznych zdawał sobie sprawę z istoty problemu, jaki sygnalizował ten nowy nurt w kaznodziejstwie, poszukując najskuteczniejszych środków w nawiązaniu „wirtualnego dialogu” ze słuchaczem. Przejawem tego zrozumienia były liczne i trafne uwagi ks. Kosińskiego, dotyczące popularności ka-

⁶² „Wymowa jest sztuką i jak do każdej sztuki trzeba iskry Bożej — talentu, tak i w kaznodziejstwie. Mistrzem w kaznodziejstwie może być tylko człowiek utalentowany” — tamże, s. 26:

⁶³ „Słuchając takiej doskonałej mowy, ludzimy się, że jest ona bardzo łatwą, nie kosztuje mówcę żadnego wysiłku, że wystarczy tylko otworzyć usta, by podobnie przemawiać” — tamże, s. 122.

⁶⁴ „Sztuka wymowy polega na zwyczajnej, naturalnej mowie, uszlachetnionej nieco” — tamże, s. 133.

⁶⁵ Tamże, s. 155, 162—163.

⁶⁶ Por. W. Kosiński, *Ton kaznodziejski*, PH 1(1923) s. 114.

⁶⁷ Tamże, s. 114—117.

⁶⁸ Tamże, s. 121.

zania, czyli takiego przepowiadania, które by trafiło najskuteczniej do szerokiego odbiorcy. Z tym problemem wiązał autor potrzebę poglądu w kazaniu, choć w samej metodzie obrazowania skłaniał się raczej ku tradycyjnym ujęciom.

II. ROLA PISMA ŚWIĘTEGO I LITURGII W KAZANIU

Kaznodzieja ma do dyspozycji dziesięć źródeł, z których powinien czerpać treść kazania — zdaniem ks. Kosińskiego. Są nimi: Pismo Święte, teologia, historia Kościoła, żywoty świętych, literatura ascetyczna, dzieła Ojców Kościoła, gotowe kazania, liturgia, znajomość życia i serca ludzkiego, cnotliwe życie kaznodziei.⁶⁹ Chociaż autor docenia znaczenie wszystkich tych źródeł, to jednak uważa, iż o wartości kazania stanowi przede wszystkim jego stosunek do Pisma Świętego i liturgii.⁷⁰

W okresie międzywojennym, zarówno na Zachodzie, jak i u nas, dostrzegano potrzebę dowartościowania Pisma Świętego w przepowiadaniu. Podnosiły się alarmujące głosy, które wskazywały na wyraźne rozluźnienie związków między nauczaniem z ambony a Pismem Świętym.⁷¹ Zwracano uwagę, że odczytywane perykopy niedzielne zawierają tylko fragmenty Pisma Świętego. Stąd ogół wiernych jest w niedostatecznym stopniu zapoznawany z treścią ksiąg świętych.⁷² Formacja biblijna duchowieństwa jest także niewystarczająca. Dlatego inny znany homileta ks. Z. Pilch jeszcze po wojnie ubolewał, że sami głosiciele słowa Bożego stronią od autentycznych źródeł.⁷³

Piętnowano też niewłaściwe wykorzystywanie Pisma Świętego w kazaniu. Kaznodzieje mieli co prawda świadomość, że kazanie powinno opierać się na Piśmie Świętym, ale związek ten rozumiano przede wszystkim jako cytowanie tekstów biblijnych, co miało być dowodem, że głoszona nauka jest nauką Bożą. Bywało, że cytaty te nie wiązały się z treścią kazania, miały jedynie charakter dekoracyjny.⁷⁴ Źródłem cytatów

⁶⁹ Por. W. Kosiński, *Ideał kazania*, s. 81—90, 161—176, 241—253.

⁷⁰ Tamże, s. 82, 151.

⁷¹ Por. R. Tomanek, *W pięknej sprawie*, PH 2(1924) s. 202; Ostrowidz, *Największa bolączka homiletyczna*, PH 5(1927) s. 207.

⁷² Por. S. Żukowski, *Pismo Święte w kazaniu. Zarys metody*, Lwów 1921, s. 109—110; A. Sobczyński, *Wykład Pisma Świętego w kościele*, PH 1(1923) s. 23; I. Bobicz, *Źródła kaznodziejskie*, HDP, s. 218.

⁷³ Por. Z. Pilch, *Nawrót ambony ku źródłom biblijnym* (wykład wygłoszony na zjeździe duszpasterskim w Lublinie w 1948 r.), HD 18(1949) s. 759.

⁷⁴ Por. Sincerus, *Jak zaradzić beztreściowości współczesnych kazań*, PH 4(1926) s. 283.

były zbiory tekstów biblijnych, zawartych w podręcznikach teologii, gotowych kazaniach lub konkordancjach. Stąd wytworzył się pewien standardowy zasób cytatów, którymi posługiwano się w kaznodziejstwie.⁷⁵

Nie doceniona była też rola cytatu naczelnego, tak zwanego motta, który używany był często jedynie dla zadośćuczynienia tradycji i przyozdobienia kazania.⁷⁶ Oderwane od Pisma Świętego kazania nie przekazywały rzeczywistości objawionej, lecz spopularyzowaną teologię lub co gorsza, ogólnikowe frazesy.⁷⁷ Zdaniem niektórych autorów brak elementu biblijnego w kazaniach był przyczyną niechętniej ich recepcji przez część słuchaczy.⁷⁸

Ks. Kosiński dostrzegał prawie wszystkie sygnalizowane wówczas bolączki, związane ze stosunkiem kaznodziejstwa do Pisma Świętego. Opierając się na dziełach A. Meyenberga⁷⁹ i F. Stingedera⁸⁰, już w 1912 r. w rozprawie *Braki i ideały współczesnego kaznodziejstwa*⁸¹ wskazuje, że *ignorantio scripturarum* stanowi zasadniczą przyczynę niedowładu ówczesnego przepowiadania. Przejawy tej ignorancji widzi on przede wszystkim w trzech zjawiskach współczesnego kaznodziejstwa. Najpierw w tym, że kaznodzieje znają bardzo niewielką ilość cytatów biblijnych, którymi ciągle się posługują w kazaniach. Znajomość ta pochodzi przy tym nie z bezpośredniej, osobistej lektury Pisma Świętego, ale głównie z obiegowych podręczników kaznodziejskich.⁸² Z nieznanomości treści Pisma Świętego płynie też prawie zupełne pomijanie w kazaniach tekstów ze Starego Testamentu.⁸³

Drugim niepokojącym zjawiskiem jest błędna metoda korzy-

⁷⁵ Por. W. Gronkowski, *Tolle, lege*, „Miesięcznik kościelny” 50 (1935) s. 173; A. Klawek, *Więcej Pisma Świętego*, „Wiadomości dla duchowieństwa” 7(1920) s. 368.

⁷⁶ Por. Ostrowidz, *Największa bolączka*, s. 208; E. Skrzypczyk, *Pokłosie kursu homiletycznego w Katowicach*, PH 11(1935) s. 211.

⁷⁷ Por. M. Wiśniewski, *Nauczanie religijne jako środek duchowego odrodzenia narodu*, PH 1(1923) s. 56; S. Marlewski, *Kazania w zastosowaniu do dzisiejszych czasów i prądów*, „Wiadomości dla duchowieństwa” 9(1922) s. 217—223.

⁷⁸ Por. K. Bieszk, *Czy przytępiony miecz ducha*, PH 8(1930) s. 270—280; S. Lorens, *Odrodzenie kaznodziejstwa jako najpilniejsze zadanie chwili obecnej*, „Gazeta kościelna”, 48(1937), s. 517.

⁷⁹ *Homiletische und katechetische Studien*, Luzern 1905.

⁸⁰ *Wo steht unsere heutige Predigt*, Linz 1910.

⁸¹ Por. KDS 5(1912) s. 177—181.

⁸² Por. W. Kosiński, *Jacek Mijakowski*, s. 164; tenże, *Sprawozdanie ze zjazdu homiletycznego w Warszawie* (odbytego w dn. 4 i 5 stycznia 1920), KDS 13 (1920) s. 3; tenże, *W sprawie kaznodziejstwa*, k. 229; tenże, *Ideał kazania*, s. 85; tenże, *Braki i prądy*, s. 200.

⁸³ Por. W. Kosiński, *Jacek Mijakowski*, s. 164; tenże, *Ideał kazania*, s. 85; tenże, *Braki i prądy*, s. 200.

stania z Pisma Świętego w kazaniu. We współczesnym kaznodziejstwie przestało ono być podstawowym źródłem, z którego bezpośrednio czerpie się treść, myśli, formę, nastrój kazania; pełni jedynie funkcję pomocniczą, drugorzędną w stosunku do konstrukcji myślowych i wywodów samego kaznodziei.⁸⁴ Przejawia się to już w sposobie traktowania tekstu naczelnego w kazaniu, który stosuje się zwyczajowo, ale jest on „tylko platformą i kładką, po której przechodzi się do swoich myśli i wywodów”.⁸⁵ W samym toku kazania Pismu Świętemu przyznaje się jedynie rolę pomocniczą, jako podparcie dla argumentacji kaznodziei.⁸⁶ Jaskrawym następstwem takiego stosunku do Pisma Świętego jest prawie zupełny zanik tak pożytecznego rodzaju kaznodziejstwa, jakim są homilie.⁸⁷

Wreszcie trzecie zjawisko, które powinno być napiętnowane we współczesnym kaznodziejstwie, to fałszowanie słowa Bożego. Polega ono na wrywaniu cytatów Pisma Świętego z ich kontekstu i nadaniu im sensu pozabiblijnego, przystosowanego do myśli kaznodziei, co nieraz może prowadzić nawet do bluźnierstwa.⁸⁸ Podobnie rzecz się ma z wygłaszaniem jakiejś sentencji pozabiblijnej i powoływaniem się przy tym na autoritet Pisma Świętego.⁸⁹

W wyniku dostrzeżonego kryzysu kaznodziejstwa oraz ruchu powrotu do Pisma Świętego rozwija się w teorii homiletycznej dwudziestolecia międzywojennego nie tylko dążenie do

⁸⁴ „Treść, myśli, obrazy i nastroje są własnością kaznodziei. Pismo Święte stanowi w kazaniu motto, ozdobę, coś w rodzaju obramowania, szyldu, dekoracji, coś zewnętrznie doczepionego, nie spójnego istotnie z treścią (...) Kazanie wówczas, mimo licznych cytatów, nie robi wrażenia, że jest kazaniem opartym na Piśmie Świętym. Brak mu wewnętrzznego kontaktu, organicznej łączności z duchem Biblii. Pismo Święte jest w nim czymś obcym, narosłą i na jego wartość nie ma żadnego wpływu”. W. Kosiński, *Ideał kazania*, s. 85—86; por. tenże, *Jacek Mijakowski*, s. 165; tenże, *Braki i ideały*, s. 175; tenże, *Sprawozdanie ze zjazdu*, s. 3.

⁸⁵ W. Kosiński, *Braki i ideały*, s. 180; tenże, *Braki i prądy* s. 201.
⁸⁶ „Cytujemy dziś Pismo Święte na poparcie naszych wywodów, tak jak adwokat cytuje paragrafy kodeksu” — W. Kosiński, *Ideał kazania*, s. 86; por. tamże, s. 161; tenże, *Braki i ideały*, s. 179; tenże, *W sprawie kaznodziejstwa*, s. 229.

⁸⁷ Por. W. Kosiński, *Braki i ideały*, s. 178; tenże, *Ideał kazania*, s. 86; tenże, *Braki i prądy*, s. 200.

⁸⁸ Ks. Kosiński podaje za J. V. Bainvelem (*Les contresens bibliques des Predicateurs*, Paris 1906) szereg cytatów z Pisma Świętego, którym kaznodzieje nadają sens sprzeczny z biblijnym. Np. słowa Psalmu 11, 15 „Quaeretur peccatum illius et non invenietur” odnoszą niekiedy do Matki Bożej Niepokalanej, gdy tymczasem „non invenietur” — „aż go nie stanie” oznacza karę, zniszczenie grzesznika. — *Ideał kazania*, s. 88—89.

⁸⁹ Tamże, s. 89—90.

przewyciężenia istniejących mankamentów, ale i do właściwego ukierunkowania przepowiadania.⁹⁰ Wielu polskich homiletów wyraża w swych publikacjach myśl, że przepowiadanie powinno się organicznie łączyć z Pismem Świętym, gdyż kazanie zyskuje wówczas wartość słowa Bożego, nabiera nadprzyrodzonego charakteru i skuteczności oddziaływania.⁹¹ Stąd uważano, że podstawowym, najobfitszym i wiecznie żywym dla kaznodziejstwa źródłem jest Pismo Święte.⁹² Jednak rozumienie Pisma Świętego jako źródła treści kazania było niejednolite. Można tu wyróżnić niejako trzy nurty.

Według jednych przepowiadanie ma ściśle wzorować się na Piśmie Świętym. Kazanie powinno być jak gdyby jego kopią, odbiciem. Do zwolenników tego kierunku należał ks. S. Żukowski, który uważał, że treść (myśl) kazania należy w znaczeniu dosłownym oprzeć na Biblii.⁹³ Podobne stanowisko zajmował także ks. H. Haduch.⁹⁴ Byli oni, konsekwentnie wobec przyjętych założeń, zdecydowanymi zwolennikami przepowiadania homilijnego. Szczególnie ks. Haduch domagał się dla homilii uprzywilejowanego miejsca w kaznodziejstwie.⁹⁵

Większość jednakże ówczesnych homiletów, jakkolwiek doceniała bardzo znaczenie Pisma Świętego w kazaniu, to jednak rozumiała je przede wszystkim jako fundamentalną pomoc przy katechizmowym wykładzie prawd wiary i moralności chrześcijańskiej. Ten nurt reprezentowali ks. I. Bobicz, ks. J. Kiciński i ks. Z. Pilch. Ich zdaniem poprzez Pismo Święte kaznodzieja może — w sposób obrazowy, a więc przystępny, łatwy do zapamiętania przez słuchaczy, przystosowany do ich życia — przekazać te prawdy, które abstrakcyjnie podaje teologia.⁹⁶ Poza tym Pismo Święte stanowi ilustrację rozwoju i urzeczywistniania się idei zbawienia, która powin-

⁹⁰ Por. A. Piaścik, *Rola Pisma Świętego w teorii polskiego kaznodziejstwa w latach 1918—1962*, Lublin 1974 (maszynopis pracy magisterskiej) s. 61—76.

⁹¹ Por. H. Haduch, *Zasady wymowy ogólnej i kościelnej*, Kraków 1927 s. 163; I. Bobicz, *Namaszczenie w kazaniu*, PH 2(1924) s. 93; tenże, *Przymioty kazania*, HDp, s. 75—77; J. Kiciński, *Pismo Święte a kaznodzieja*, PH 6(1928) s. 170.

⁹² Por. R. Tomanek, art. cyt., s. 202; S. Żukowski, *Pismo Święte w kazaniu*, s. 17; tenże, *Główne źródła materiału do egzort szkolnych*, PH 10(1932) s. 176—177.

⁹³ „Korzystanie z Pisma Świętego w kazaniu ma się (...) odbywać (...) przez literalne oparcie treści kazania o Pismo, więc o poszczególne epizody z dziejów zbawienia albo o części z ksiąg moralnych lub proroczyh” — S. Żukowski, *Pismo Święte w kazaniu*, s. 17; tamże s. 72.

⁹⁴ Tenże, *dz. cyt.*, s. 174.

⁹⁵ Por. T. Olszański, *Homilia w polskim kaznodziejstwie okresu międzywojennego (1918—1939)* (maszynopis rozprawy doktorskiej), Warszawa 1970 s. 49.

⁹⁶ Por. Z. Pilch, *Plastyka żywego słowa*, PH 8(1930) s. 186; I. Bo-

na stanowić także jeden z naczelných tematów przepowiadania.⁹⁷

Trzeci nurt reprezentowany był, między innymi, przez księdza W. Krynickiego i po części przez ks. I. Bobicza. Widzieli oni w Piśmie Świętym kopalnię cytatów, które nadają siłę dowodową prawdom przekazywanym w kazaniu.⁹⁸ Użyte teksty biblijne też powinny być celem głębszego naświetlenia tematu kazania. O biblijności kazania decyduje liczba cytatów z Pisma Świętego.⁹⁹

Ks. Kosiński, ze swymi poglądami na rolę Pisma Świętego w kazaniu, mieści się zasadniczo w nurcie drugim, jakkolwiek widzi potrzebę integralnego związku kazania z Pismem Świętym; jest ono bowiem „przemową Boga dla ludzi i słowem Bożym w pełnym i szczególniejszym znaczeniu”¹⁰⁰ Dlatego kaznodzieja powinien to słowo Boże przekazać i zinterpretować współczesnym ludziom. Dzięki nadprzyrodzonemu charakterowi, prawdy Pisma Świętego są zawsze aktualne i w ich świetle kaznodzieja ma rozpatrywać bieżące problemy życiowe.¹⁰¹ Powinno ono zatem przenikać całe kazanie. Należałoby tak zespolić treść kazania z Pismem Świętym, żeby nie było żadnego rozdźwięku.¹⁰² Kazanie powinno odsłaniać bogactwo treści nadprzyrodzonej w Biblii, wnikać w zawartą tam myśl Bożą, by wskazać jej wartość zbawczą.¹⁰³ Stąd nawoływanie ze strony autora do przepowiadania homilijnego.¹⁰⁴

Myśli te w całości biblijno-homilijnej refleksji ks. Kosińskiego nie mają jednak dominującego znaczenia; nie interesuje się on bliżej homilią. Natomiast bardzo wyraźnie podkreśla treściową i formalną przydatność i ważkość Pisma Świętego w kaznodziejstwie. Biblia jego zdaniem dostarcza podstawowych pojęć dogmatycznych, moralnych, ascetycznych w różnych ujęciach i naświetleniach.¹⁰⁵ Opierając się na Biblii na-

bicz, *Zróżdła kaznodziejskie*, HDp, s. 186; J. Kiciński, *Pismo Święte a kaznodzieja*, s. 161—162, 173.

⁹⁷ J. Kiciński, dz. cyt., s. 170.

⁹⁸ Por. W. Krynicki, *Wymowa święta, czyli podręcznik do teorii kaznodziejstwa*, Poznań 1921 s. 133.

⁹⁹ Por. I. Bobicz, *Homilia a kazanie*, PH 6(1928) s. 182.

¹⁰⁰ W. Kosiński, *Ideał kazania*, s. 162.

¹⁰¹ „Ciepło i światło starej Ewangelii zdolne jest ogrzać i oświetlić wszystkie zawile i trudne warunki życiowe” — W. Kosiński, *Braki i ideały*, s. 180; tenże, *Braki i prądy*, s. 201.

¹⁰² „Chodzi o to, by nauczanie z ambony nie robiło wrażenia duetu słów Bożych i słów kaznodziei, lecz by zrosło się tak nierozłącznie, że stanowić będą jeden głos” — W. Kosiński, *Ideał kazania*, s. 169.

¹⁰³ Tamże, s. 170.

¹⁰⁴ Por. W. Kosiński, *Braki i ideały*, s. 178; tenże, *Ideał kazania*, s. 84, tenże, *Braki i prądy*, s. 200.

¹⁰⁵ Por. W. Kosiński, *Ideał kazania*, s. 162—164; tenże, *Sprawozdanie ze zjazdu*, s. 3.

leży też wyeksponować w przepowiadaniu ideę mesjańską i chrystocentryczną, aby wierni zrozumieli, „że Chrystus wypełnia sobą i liturgię, i dogmat, i moralność, i historię, jest ośrodkiem, węzłem i kamieniem węgielnym naszej religii”.¹⁰⁶

Poza tym treści Pisma Świętego powinny przenikać kazanie ze względu na ich walor wychowawczy. Dostarcza ono bowiem wielu przykładów budujących lub ostrzegających. Ukazuje porażające wzorce osobowe. Budzi zaufanie i wiarę w Opatrzność i sprawiedliwość Bożą w stosunku do całych narodów i poszczególnych ludzi.¹⁰⁷ Kaznodzieja znajdzie też tam upomnienia pasterskie, słowa pociechy i zachęty, aktualne i praktyczne zastosowania oraz wskazówki życiowe.¹⁰⁸

Pismo Święte jest także wzorem formy kaznodziejskiej. Kaznodzieja bowiem winien przemawiać w sposób obrazowy, popularny, a przymioty te zyskuje się głównie dzięki prostocie opisu i bezpośredniości opowiadania. Biblia jest przykładem właśnie takiego przemawiania. Poza tym styl kazania kształtowany na Piśmie Świętym będzie odznaczał się sugestywnością i dynamiką języka artystycznego.¹⁰⁹

Tak więc ks. Kosiński przydatność Pisma Świętego traktował przede wszystkim w kontekście celu stawianego kaznodziejstwu. Chodziło mu o całościowe i dokładne przekazywanie prawdy objawionej, o wykład i zastosowanie do życia moralnego prawd zawartych w Piśmie Świętym. Niemniej na podkreślenie zasługuje fakt, że wartość kazania uzależniał od przeniknięcia go treścią biblijną. Uważał, że im więcej w kazaniu jest treści z Pisma Świętego, tym jest ono lepsze, owocniejsze, a więc bliższe ideału słowa Bożego. W ten sposób reprezentuje on, jak na tamte czasy, postępową myśl homiletyczną, która próbowała zerwać z ciężącym na kaznodziejstwie od czasów Oświecenia racjonalizmem i antropocentryzmem. Akcentując jednak przede wszystkim element poznawczy słowa Bożego, ówczesni homileci, a wśród nich i ks. Kosiński, prawie nie dostrzegali jego elementu dynamicznego. Słowo Boże nie tylko bowiem pogłębia świadomość religijną i moralną, ale budzi i rozwija wiarę.¹¹⁰

Rozważania homiletyczno-liturgiczne w owym czasie ześrodkowywały się zasadniczo wokół dwu zagadnień: treści tak zwa-

¹⁰⁶ W. Kosiński, *Ideał kazania*, s. 168; por. tenże, *Uwagi co do trzy-letniego programu nauk katechizmowych*, w: *Akta I Synodu Sand.*, t. 3, poz. 390 (Akta Kurii Diecezji Sandomierskiej).

¹⁰⁷ Por. W. Kosiński, *Ideał kazania*, s. 163—164.

¹⁰⁸ Tamże, s. 87; W. Kosiński, *Braki i ideały*, s. 181; tenże, *Braki i prądy*, s. 201.

¹⁰⁹ Por. W. Kosiński, *Ideał kazania*, s. 166—167.

¹¹⁰ Por. M. Rzeszewski, *Z teologii kaznodziejstwa*, AK 56 (1964) t. 67 s. 20; S. Głowa, *Skuteczność słowa Bożego*, tamże s. 72.

nych kazań liturgicznych oraz miejsca i roli kazania w liturgii Mszy św. Przedmiotem szczególnego zainteresowania była przede wszystkim sprawa kazań liturgicznych. Występowała ona w powiązaniu z ruchem liturgicznym, a przez to z pogłębiającym się teologicznym spojrzeniem na samą liturgię, którą już w latach trzydziestych coraz częściej określano jako kontynuację kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa we wspólnocie Kościoła i uobecnianie Jego zbawczego dzieła.¹¹¹

Wraz z odejściem od rubrycystycznej koncepcji liturgii zmieniły się też postulaty wobec kazań liturgicznych. Już nie chodziło tu tylko o wyjaśnienie obrzędów i ceremonii Kościoła, na co głównie zwracały uwagę dawniejsze opracowania,¹¹² ale o przybliżenie teologicznej wizji istoty liturgii w ogóle i poszczególnych jej przejawów.¹¹³ Kazania liturgiczne powinny też wychowywać do czynnego uczestnictwa w liturgii. Wychowanie to należy oprzeć na prawdzie o Kościele jako Mistycznym Ciele Chrystusa i udziale wszystkich wiernych w Jego kapłaństwie.¹¹⁴

Kazanie miało więc wprowadzić (wtajemniczyć) w liturgię jako zbawcze dzieło Chrystusa i przygotować do czynnego i społecznego w nim udziału.¹¹⁵ Uważano przy tym, że należy dowartościować przede wszystkim kazania o Mszy św. Powinny one zapoznać wiernych z istotą Ofiary Chrystusa i całego Kościoła, przygotować do uczestnictwa w niej, które w sposób pełny realizuje się w przyjęciu Komunii, jako znaku jedności nie tylko z Chrystusem, ale wzajemnie między sobą.¹¹⁶

Rozważając sprawę związku kazania z liturgią, zwrócono uwagę na jego miejsce w liturgii Mszy św. Homileci coraz częściej podkreślali, że kazanie powinno być głoszone po ewangelii, co zresztą znalazło swój wyraz prawny w 126 uchwale

¹¹¹ Por. K. Cześnak, *Wyzyskanie liturgii dla celów duszpasterstwa*, w: *Sprawy duszpasterskie*, Lwów 1929 s. 182n.; S. Żukowski, *Główne źródła materiału do egzort szkolnych*, s. 184—187. A. Wronka, *Kazania liturgiczne*, w: *Współczesne problemy życia kościelnego na ambonie*, Poznań 1932 s. 168n.; tenże, *Liturgia na ambonie*, Poznań 1933 s. 168n.; K. Bieszk, *Liturgia źródłem kazań*, Kielce 1935 s. 3n.

¹¹² Por. J. Pelczar, *Prawienie kazań*, PH 1(1923) s. 199; W. Krynicki, dz. cyt., s. 109—110; R. Tomaneck, *Liturgia na ambonie*, PH 1(1923) s. 49—50.

¹¹³ „Bez znajomości ogólnych, teologicznych podstaw liturgicznych, wierni nie przekonają się o konieczności i wysokiej godności życia liturgicznego” — A. Wronka, *Kazania liturgiczne*, s. 166; tamże, s. 170.

¹¹⁴ Por. S. Żukowski, *Główne źródła*, s. 186; A. Wronka, *Kazania liturgiczne*, s. 169.

¹¹⁵ Por. A. Wronka, *Liturgia na ambonie*, s. 58.

¹¹⁶ Por. K. Cześnak, art. cyt., s. 190—192; A. Wronka, *Kazania liturgiczne*, s. 171—173; tenże, *Liturgia na ambonie*, s. 84—93.

synodu plenarnego.¹¹⁷ Uważano, że jest to miejsce najbardziej odpowiednie dla kazania, bo poprzedzające go modlitwy liturgiczne przygotowują duchowy grunt dla słowa Bożego.¹¹⁸

Potrzebę treściowej łączności kazania z liturgią Mszy św., przede wszystkim z tekstami lekcji i ewangelii, motywowano racjami dydaktycznymi i psychologicznymi. Wszystkie elementy liturgiczne danego obchodu są tematycznie skoncentrowane, tworzą jedną całość treściową. Kazanie włączone w liturgię nie powinno tej harmonii rozbić, ale ją uwypuklać.¹¹⁹

Poza tym kazanie powinno odpowiadać duchowemu klimatowi liturgii dnia, „by się ono nie stało czymś obcym, nie wiążącym się z nabożeństwem i psującym nastroje, które wierni wynoszą ze świątyni”.¹²⁰ Takie ujęcie związku kazania z liturgią wskazywało pośrednio na potrzebę czerpania treści kazania z liturgii danej Mszy św. oraz podporządkowywało jego funkcję sprawowanemu misterium.

Myśl homiletyczno-liturgiczna pism ks. Kosińskiego, ujęta w kontekst rozważań ówczesnych homiletów, wymyka się jednoznacznej ocenie. Z jednej strony cechuje ją bowiem tradycjonalizm, z drugiej zaś duża wrażliwość na nowsze prądy i koncepcje. Właściwość ta przejawia się już w samym szukaniu określenia istoty liturgii. Samo pojęcie liturgii autor początkowo rozumie w duchu idei romantycznych, wiążąc z nim elementy „archeologizmu” i estetyzmu liturgicznego. Liturgia bowiem przez swe formy zewnętrzne przybliżyła nam i upamiętnia dzieło zbawcze, które kiedyś zostało dokonane przez Jezusa Chrystusa.¹²¹ Jako dzieło Ducha Świętego jest przy tym w swych formach zewnętrznych arcydziełem piękną w Kościele. Dlatego liturgia pełni rolę wychowawczą, gdyż jej piękno działa na całego człowieka: umysł, serce i wolę, pobudzając go do wzniosłych przeżyć religijnych i zgodnego z wolą Bożą życia.¹²²

W późniejszych publikacjach ks. Kosiński mocno jednak

¹¹⁷ Por. *Primum Concilium Plenarium Polonicum*, Poznań 1937 s. 59.

¹¹⁸ Por. J. Kiciński, *Kazania podczas Mszy św.*, HDp, s. 274.

¹¹⁹ „Kazanie wchodzi do liturgii jako jej część integralna (...) temat kazania (...) bardzo często jest ściśle oznaczony liturgią” — H. Haduch, dz. cyt., s. 161; por. R. Tomaneck *Liturgia na ambonie*, s. 47; S. Krzeczkiwicz, *Temat kazania*, PH 10(1932) s. 85—86.

¹²⁰ I. Bobicz, *Namaszczenie w kazaniu*, PH 2(1924) s. 93; por. H. Haduch, dz. cyt., s. 195.

¹²¹ [Liturgia] jest jakby dramatem jakby wyświetleniem w kinie całej historii Odkupienia w cyklu rocznym: przygotowanie do życia Jezusowego przez cztery tysiące lat, Jego narodzenie, życie, działalność, nauka, cierpienie, ofiara, zmartwychwstanie, szerzenie się i losy Kościoła, to wszystko niejako przewija się przed naszymi oczyma” — W. Kosiński, *Ideał kazania*, s. 250.

¹²² Tamże, s. 250; W. Kosiński, *Braki i prądy*, s. 202.

akcentuje, że liturgia to nie wspomnianie, ale uobecnianie zbawczego dzieła Chrystusa. Dzięki obecności Chrystusa liturgia staje się dla nas ustawicznym źródłem uświęcenia, które koncentruje się przede wszystkim w Eucharystii.¹²³ Nowsze spojrzenie na istotę liturgii nie było u ks. Kosińskiego widocznie na tyle skryształizowane, aby poprzez nie spojrzeć na rolę kazań liturgicznych, jak uczynił to później ks. A. Wróńska w książce *Liturgia na ambonie*. Ks. Kosiński rozumie ich rolę raczej w sensie tradycyjnym. Jego zdaniem w kazaniach należy wyjaśniać znaczenie Mszy św., sakramentów czy innych nabożeństw, związanych z obchodzeniem świąt i okresów liturgicznych, z uwzględnieniem zastosowań życiowych.¹²⁴

Stawia zatem przed kazaniem nie tyle zadanie wtajemniczenia w teologiczny sens misterii liturgicznych, ile objaśnianie ich strony obrzędowej. Liturgię traktuje też jako źródło myśli teologicznych i moralnych oraz ich zastosowanie w praktyce. Bowiem centralne idee chrześcijaństwa, które powinny stanowić zasadniczą treść przepowiadania, przenikają liturgię całego roku kościelnego.

Teksty liturgiczne przedstawiają także wartość dla kazania w formalnym jego wymiarze. Piękno zawartych w nich porównań, obrazów, nastrojowa poezja antyfon, sekwencji i hymnów liturgicznych powinna niejako zdobić kazanie, a zarazem pobudzać do wzniosłych i głębokich uczuć religijnych.¹²⁵

Bardziej godna uwagi i podkreślenia jest myśl ks. Kosińskiego o integralnym związku kazania z liturgią Mszy św. Wyraźnie dostrzega, że „w liturgii w ogóle przedziwnie łączy się słowo z działaniem i razem wyrażają plastycznie, co dla zbawienia ludzkiego zdziałał już Bóg i co się dlań dzieje obecnie”.¹²⁶

Takie rozumienie związku kazania z liturgią, słowa z misterium zbliża poglądy ks. Kosińskiego do współczesnej nauki Kościoła, która jedność słowa i akcji liturgicznej rozpatru-

¹²³ „Liturgia nie jest jakimś wspomnieniem, lecz odnawianiem życia Chrystusowego w nas — łaski Bożej nie otrzymamy bez ofiary, sakramentów i sakramentaliów. W liturgii pełno niejako Chrystusa i jego darów (...) centrum jej to ołtarz eucharystyczny; w każdym czynie liturgicznym, w samej orientacji Kościoła, wszystko zwraca się ku Chrystusowi, od którego wszelka łaska splywa” — W. Kosiński, *Kazania liturgiczne*, s. 265—266.

¹²⁴ Por. W. Kosiński, *Ideał kazania*, s. 249; tenże, *Braki i prądy*, s. 202; tenże, *Kazania liturgiczne*, s. 263, 265—266.

¹²⁵ Por. W. Kosiński, *Ideał kazania*, s. 251; tenże, *Braki i prądy*, s. 202, tenże, *Kazania liturgiczne*, s. 268.

¹²⁶ W. Kosiński, *dz. cyt.*, s. 266—267.

je na płaszczyźnie ich charakteru kultycznego,¹²⁷ ukazując w nich tę samą rzeczywistość zbawczą. Zatem pojęcie liturgii, jako uobecniającego się dzieła zbawczego Chrystusa i Kościoła oraz podkreślenie ścisłego związku kazania z liturgią, stawia ks. Kosińskiego w rzędzie tych, którzy domagali się homilii liturgicznej: zespolonej z całością sprawowanej liturgii i mistagogicznej: wprowadzającej w misteria liturgiczne.

III. NATURA I PODMIOT PRZEPOWIADANIA W KOŚCIELE

Rozproszone w pismach homiletycznych uwagi ks. Kosińskiego, które są przejawem refleksji teologicznej nad kaznodziejstwem, można skoncentrować wokół fundamentalnych zagadnień przepowiadania, takich jak istota i cel kazania, kaznodzieja i słuchacze słowa Bożego.

Homiletyka ówczesnego okresu przypisywała kaznodziejstwu bardzo istotną funkcję w życiu Kościoła. Etymologicznie słowa: „kaznodziejstwo” i „kazanie” wyprowadzano ze staropolskiego wyrazu „kazać”, który znaczy „przepowiadać”, „nakazywać” i stanowi odpowiednik terminów kościelnych „praedicare”, „evangelizare”.¹²⁸ Istota zaś kaznodziejstwa polega na publicznym głoszeniu ludziom objawionego słowa Bożego¹²⁹, przez kaznodziejów działających z upoważnienia hierarchii kościelnej.¹³⁰

Kaznodziejstwo stanowi zwykły środek w przekazywaniu przez Kościół depozytu Objawienia, zawartego w Piśmie Świętym i Tradycji.¹³¹ Zatem treścią kazań może być tylko cało-

¹²⁷ „liturgia słowa i liturgia eucharystyczna, tak ściśle wiążą się ze sobą, że stanowią jeden akt kultu” — KL 56; por. też KL 35.

¹²⁸ Por. Z. Pilch, *Wymowa i kaznodziejstwo*, HDp, s. 6; P. Wilk-Witosłowski, *Chrystus wzorem dla kaznodziei*, PH 11(1933) s. 81.

¹²⁹ „Kazanie z istoty swej jest słowem Bożym i jako takie musi na sobie charakter nadprzyrodzony. Wyrasta ono z Objawienia Bożego” — I. Bobicz, *Przymioty kazania*; tenże, *Współczesne zadanie katolickiej ambony*, PH 9(1931) s. 23; „Wymowa święta jest sztuką głoszenia ludziom nauki objawionej” — H. Haduch, dz. cyt., s. 144; „Kazanie jest sztuką głoszenia słowa Bożego” — Z. Pilch, *Wymowa i kaznodziejstwo*, s. 7.

¹³⁰ Por. H. Haduch, dz. cyt., s. 144; J. Kiciński, *Nauka o kazaniu*.

¹³¹ „Treścią kaznodziejstwa ma być nauka Chrystusa Pana, dana w depozyt nieomylnemu, nauczycielskiemu urzędowi Kościoła katolickiego, a zawarta w Piśmie i w Tradycji” — W. Krynicki, dz. cyt., s. 24; por. P. W. Keppler, *Ambona i jej zadania w naszych czasach. Uwagi i rady homiletyczne*, Płock 1914 s. 26; J. Pelczar, *Prawienie kazań*, s. 125.

kształt objawionych i niezmiennych prawd wiary, zdefiniowanych i usystematyzowanych przez teologię.¹³²

Dość często podkreśla się przy tym, że treść nauczania homiletycznego powinna być skoncentrowana wokół Osoby Chrystusa, choć trzeba zaznaczyć, że w ujęciach tych chodziło nie tyle o aspekt dynamiczny, historiozbawczy, ile o podkreślenie podstawowej prawdy wiary, poprzez którą należałoby patrzeć na całość treści Objawienia.¹³³

W teorii kaznodziejstwa omawianego okresu powszechnie rozumiano, że przepowiadanie odwiecznego i niezmiennego w swej treści słowa Bożego ma stanowić zarazem jego aktualizację, która polega na zmianie form językowych, a przede wszystkim na ukazaniu w jego świetle prądów i tendencji kulturowych oraz sytuacji życiowych współczesnego człowieka.¹³⁴ Z tym wiązano potrzebę odczytywania przez kaznodzieję znaków i ducha czasu.¹³⁵ Odczytywanie to ma polegać na rozpoznaniu aktualnych zagrożeń wiary i moralności. Do nich zaliczano najczęściej takie zjawiska, jak bezbożnictwo, laicyzacja, masoneria, sekciarstwo.¹³⁶ Stąd przepowiadanie powinno zająć wobec tych zagrożeń stanowisko obronne, apologetyczne, ale bez nadużywania ambony do polemik, zwłaszcza o zabarwieniu wiecowopolitycznym.¹³⁷ Jednak w poszczególnych wypadkach,

¹³² Por. I. Bobicz, *Ambona w duszpasterstwie*, s. 13; tenże, *Współczesne zadania katolickiej ambony*, s. 25; tenże, *Przymioty kazania*, s. 74, H. Haduch, dz. cyt., s. 144, 155—156; M. Wiśniewski, *Kapłan na ambonie*, PH 1(1923), s. 55—56.

¹³³ Por. I. Bobicz, *Współczesne zadania katolickiej ambony*, s. 31; M. Wiśniewski, *Kapłan na ambonie*, s. 56; a przede wszystkim Z. Pilch, *Zbliżenie Chrystusa w naszym przepowiadaniu*, PH 13(1935) s. 97—116. Wpływ na rozwój idei chrystocentrycznej w przepowiadaniu wywarła niewątpliwie populama u nas w okresie międzywojennym książka F. Ibschera, *Chrystusa opowiadajcie*, Kraków 1918.

¹³⁴ Por. J. Kiciński, *O aktualności i spotęgowaniu skuteczności kaznodziejstwa doby dzisiejszej*, w: *Współczesne problemy życia kościelnego na ambonie*, Poznań 1932, s. 4—41; Z. Pilch, *Kazanie na czasie*, PH 2(1924) s. 177—179; P. W. Keppler, dz. cyt., s. 25; F. Ibscher, dz. cyt., s. 36; I. Bobicz *Współczesne zadania katolickiej ambony*, s. 26—27; tenże, *Przymioty kazania*, s. 94; S. Żukowski, *Postulat aktualności w kazaniu*, s. 164n.; T. Toth, *Jak głosić słowo Boże*, s. 12.

¹³⁵ „Trzeba odczytać znaki czasu, jak to czynili wielcy kaznodzieje, którzy uwzględniali zagadnienia i prądy, które nuntowały ówczesne społeczeństwo” — I. Bobicz, *Współczesne zadania katolickiej ambony*, s. 26.

¹³⁶ Por. Z. Pilch, *Wiara i życie jako problem kaznodziejski*, PH 3(1925) s. 255—258; M. Wiśniewski, *Skuteczność słowa*, PH 3(1925) s. 270; I. Bobicz, *Współczesne zadania katolickiej ambony*, s. 36—39; tenże, *Przymioty kazania*, s. 98; F. Kwiatkowski, *Przeciwdziałanie wpływom wolnomyślicielstwa, masonerii i bezbożnictwa*, PH 15(1937) s. 163—181.

¹³⁷ Por. J. Marlewski, art. cyt., s. 217—223.

zwłaszcza pod koniec dwudziestolecia międzywojennego, odzywały się głosy, aby ambona użyć do zdecydowanej walki z prądami i zjawiskami sprzecznymi z nauką Kościoła.¹³⁸

Ówczesni homileci zgodnie podkreślali, że kaznodziejstwo ma za zadanie uczyć o prawdach wiary i moralności, aby wierni je lepiej poznali, uwierzyli w nie i według nich postępowali, a przez to osiągnęli zbawienie.¹³⁹ Stąd cel sztuki kaznodziejskiej sprowadzono do skutecznego oświecenia umysłu i ożywienia woli,¹⁴⁰ głównie poprzez kazania katechizmowe.¹⁴¹ Problem skuteczności przepowiadania interpretowano bowiem powszechnie w znaczeniu psychologiczno-dydaktycznym. Choć dostrzegano nadprzyrodzony charakter kaznodziejstwa i wiązano z nim szczególną moc słowa Bożego¹⁴², to jednak uważano, że jego oddziaływanie na słuchacza stwarza tylko sprzyjający klimat do udzielenia przez Boga łaski napełniającej duszę wiarą i miłością.¹⁴³

W rozumieniu istoty kaznodziejstwa istnieje zbieżność między ówczesną myślą homiletyczną i poglądami ks. Kosińskiego. Jakkolwiek w jego pismach homiletycznych niewiele można znaleźć wypowiedzi dotyczących tego problemu, to jednak zawierają one podstawową myśl teologiczną, że kaznodziejstwo polega na przekazywaniu depozytu Objawienia, zawartego w Piśmie Świętym i Tradycji.¹⁴⁴ Odwieczne prawdy depozytu

¹³⁸ Por. M. Wiśniewski, *Przed walną rozprawą*, PH 15(1937) s. 219—231; J. Piskorz, *Wici na ambonie*, PH 17(1939) s. 41—47.

¹³⁹ „Celem przepowiadania ewangelicznego jest pouczenie wiernych o prawdach wiary świętej objawionej, i to takie, aby według zasad teje wiary życie swoje całe urządzili i w ten sposób doszli do zbawienia wiecznego” — H. Haduch, dz. cyt., s. 145; por. W. Krynicki, dz. cyt., s. 2; Z. Pilch, *Wiara i życie*, s. 261—263; tenże, *Wymowa i kaznodziejstwo*, s. 6—7; J. Kiciński, *Nauka o kazaniu*, s. 21, 29—30.

¹⁴⁰ Por. Z. Pilch *Wiara i życie*, s. 261—263; tenże, *Literatura kaznodziejska*, PH 7(1929) s. 38; I. Bobicz, *Opracowanie kazania*, PH 9(1931) s. 184.

¹⁴¹ Por. J. Kłós, *Potrzeba i sposób głoszenia kazań katechizmowych, w: Współczesne problemy życia kościelnego na ambonie*, Poznań 1932 s. 177—188; S. Krzeczkiwicz, *Kazania katechizmowe*, PH 7(1929), s. 254—262; B. Rydzy, *Nauczanie katechizmowe*, PH 8(1930) s. 89—96, 168—176; I. Bobicz, *Ambona w duszpasterstwie*, s. 28—38; tenże, *Kazania katechizmowe*, HDp, s. 304—312.

¹⁴² „Nadprzyrodzony charakter kaznodziejstwa ujawnia się jeszcze i w tym, że towarzyszy mu cudowna moc oddziaływania na ludzi (...) kazanie jest warunkiem w dziele zbawienia, drogą do wiary, organem Ducha św., drogą do łaski” — I. Bobicz, *Przymioty kazania*, s. 74; tenże, *Przygotowanie do pracy kaznodziejskiej*, PH 13(1935) s. 119—120.

¹⁴³ Por. J. Pelczar, *Prawienie kazań*, s. 122; H. Haduch, dz. cyt., s. 157; M. Wiśniewski, *Droga do skuteczności kazań*, PH 13(1935) s. 240—241.

¹⁴⁴ „Przedmiot wymowy kaznodziejskiej (...) to Objawienia Boże w ewangeljach i wyjaśnienia Ojców, to orzeczenia Kościoła, to nauka dok-

Objawienia stanowią trwałe podstawy przepowiadania Kościoła. Kaznodziejstwo ma przekazywać wiernym wszystkie prawdy wiary, bez zniekształceń i przemilczeń.¹⁴⁵ Przy tym cała treść przepowiadania powinna mieć charakter chrystocentryczny.¹⁴⁶ Sprzeniewierzenie się w przeszłości, szczególnie w epoce Oświecenia, tym wszystkim założeniom prowadziło przepowiadanie w Kościele na manowce naturalizmu i zeświecczenia.¹⁴⁷

Podkreślając niezmienność odwiecznych prawd Bożych, które należy wiernym przekazać w kazaniu, ks. Kosiński jest świadom, że przepowiadanie ma być naprawdę aktualizacją, uobecnieniem słowa Bożego w danej rzeczywistości.¹⁴⁸ Stąd istota przepowiadania polega na tym, że odwieczne słowo Boże trzeba tłumaczyć w słowach zrozumiałych dla współczesnego człowieka. Należy też w kazaniu uwzględnić aktualne i konkretne sytuacje i potrzeby słuchacza, aby rozpatrzeć je w świetle niezmiennych prawd Bożych. Wzorem takiego przepowiadania jest sam Chrystus. Jego śladami szli wielcy kaznodzieje.¹⁴⁹ Konsekwencją takiego rozumienia istoty przepowiadania w Kościele jest zdaniem ks. Kosińskiego, potrzeba „pilnego studiowania ducha czasu, jego dobrych i złych stron, aby zająć względem nich odpowiednie stanowisko”¹⁵⁰

Autor w swych rozważaniach rozpatruje różne zjawiska symptomatyczne dla współczesności, z którymi kaznodzieja powinien się liczyć, na nie oddziaływać i je przekształcać, zgodnie ze swą duszpasterską misją. Wszystkie te swoistego rodzaju „znaki czasu” sprowadza on do czterech zasadniczych prądów: kultu wiedzy, radykalizmu społecznego, indywidualizmu z liberalizmem i pesymizmu.¹⁵¹ Kaznodzieja powinien uświa-

torów, teologów, ascetów, jakby przedstawiona na scenie liturgii, praktycznie pokazana w historii Kościoła i w życiu świętych, a wszystko skupione w osobie Jezusa Chrystusa” — W. Kosiński, *Znaczenie słowa Bożego*, s. 244; „Treść kazania nie nasza — to *depositum fidei* — my zaś tego skarbcza jesteśmy szafarzami dla naszej parafii i dusz nam powierzonych” — tenże, *Braki i ideały*, s. 247; tenże, *Braki i prądy*, s. 214; tenże, *Ideał kazania*, s. 81.

¹⁴⁵ Por. W. Kosiński, *Braki i ideały*, s. 247—248; tenże, *Braki i prądy*, s. 214.

¹⁴⁶ Por. W. Kosiński, *Znaczenie słowa Bożego*, s. 243—244.

¹⁴⁷ Por. W. Kosiński, *Ideał kazania*, s. 2—3; tenże, *Braki i prądy*, s. 197—199.

¹⁴⁸ „Kazanie (...) musi też uwzględnić potrzeby duchowe współczesnego człowieka (...) ma to być ideał odwieczny kazania, jaki dał nam Chrystus Pan (...) z uwzględnieniem postulatów homiletycznego o aktualności” — W. Kosiński, *Ideał kazania*, s. 6.

¹⁴⁹ Por. W. Kosiński, *Braki i ideały*, s. 248; tenże, *Braki i prądy*, s. 214; tenże, *Ideał kazania*, s. 5—6.

¹⁵⁰ W. Kosiński, *Braki i ideały*, s. 202; tenże, *Braki i prądy*, s. 207.

¹⁵¹ Por. W. Kosiński, *Braki i ideały*, s. 202—205, 244—251; tenże,

damiać sobie te zjawiska, aby w kazaniach naświetlać je prawdą Bożą. Zatem ks. Kosiński reprezentuje nieco odmienne od wielu ówczesnych homiletów polskich stanowisko w sprawie odczytywania znaków czasu i aktualizacji słowa Bożego. Jego diagnoza ducha czasu pozostaje wyraźnie pod wpływem koncepcji P. W. Kepplera.¹⁵² Podobnie jak on widzi w ówczesnych prądach i zjawiskach nie tylko zagrożenie, ale i szansę dla kaznodziejstwa dostrzegając w nich pozytywne wartości.¹⁵³ Tylko nieliczni teoretycy kaznodziejstwa patrzyli w tym duchu na ówczesne prądy, szczególnie na palącą kwestię społeczną.¹⁵⁴ Akcenty pozytywnego traktowania znaków czasu w procesie aktualizacji słowa Bożego zbliżają poniekąd księdza Kosińskiego do współczesnej myśli homiletycznej.¹⁵⁵

Cel kaznodziejstwa określa ks. Kosiński zasadniczo zgodnie z ówczesnymi tendencjami dydaktyczno-doktrynalnymi, panującymi zarówno w teorii homiletycznej, jak też w praktyce przepowiadania. Podobnie jak ówczesni — określenie celu wyprowadza z prawno-kanonicznej koncepcji kazania.¹⁵⁶ Kazanie powinno być wygłoszone z zamiarem pouczenia o wierze i skłonięcia do praktykowania cnót.¹⁵⁷ Ks. Kosiński stawia więc przed kazaniem zadania dydaktyczne i wychowawcze.

W związku z celem dydaktycznym autor eksponuje znaczenie kazań katechizmowych. Uważał, że kazania katechizmowe są szczególnie odpowiednią i aktualną formą przepowiadania, gdyż przeciwdziałają wzmagającej się ignorancji religijnej u ogółu

Braki i prądy, s. 208—210, tenże, *Kazania okolicznościowe*, PH 8(1930) s. 189—194.

¹⁵² *Ambona i jej zadania*, s. 10—25. Warto zaznaczyć, że idee zawarte w tym dziełku ks. Kosiński przynosi na teren diecezji sandomierskiej już w 1912 r., tj. wkrótce po ukazaniu się go w języku niemieckim (*Homiletische Gedanken und Ratschläge*, Freiburg 1911) w artykule *Braki i ideały współczesnego kaznodziejstwa*.

¹⁵³ Por. P. W. Keppler, dz. cyt., s. 25.

¹⁵⁴ Por. Z. Pilch, *Zadania polskiej ambony*, PH 3(1925) s. 94—95; S. Żukowski, *Postulat aktualności*, s. 166—167; F. Machay, *Zagadnienia społeczne na kazałnicy*, PH 15(1937) s. 182—192.

¹⁵⁵ Por. V. Schurr, *Wie heute predigen?*, Stuttgart 1949 s. 12—103; tenże, *Die Gemeindepredigt w: Handbuch der Pastoraltheologie...*, Freiburg 1964 t. I s. 257—264. V. Schurr próbuje uchwycić najbardziej typowe ideologie i prądy, które wywierają wpływ na współczesnego człowieka. Uważa przy tym, że prądy umysłowe współczesnego świata zbliżają do podstawowych treści chrześcijaństwa bardziej niż zeszlowieczne, przepojone antropocentryzmem, racjonalizmem i moralizmem, (*Die Gemeindepredigt*, s. 253 n.)

¹⁵⁶ C. 1347 § 1 CIC poleca: „In sacris concionibus exponenda in primis sunt quae fideles credere et facere ad salutem oportet”.

¹⁵⁷ „Kaznodzieja katolicki ma podwójne zadania: nauczyć prawd wiary lud wierny i wpływać na umoralniająco, czyli kształcić i zaprawiać do życia cnotliwego” — W. Kosiński, *W sprawie kaznodziejstwa*, s. 228; tenże, *Pedagogika w kazaniu*, s. 175; *Ideał kazania*, s. 172.

wiernych.¹⁵⁸ Kazanie jego zdaniem powinno przekazywać słuchaczom ściśle pojęcia i definicje katechizmowe. Stosownie bowiem do przyjętego wówczas rozumienia aktu wiary przeceniał w nim pierwiastek intelektualny. Sądził, że jasność pojęć, dowodzenia i wnioskowania w kazaniu będzie rodzić silną i trwałą wiarę w duszach słuchaczy,¹⁵⁹ co w konsekwencji wprowadzi ożywienie praktyk religijnych, życie z wiary i odrodzenie moralne.¹⁶⁰

Ks. Kosiński wyraźnie jednak podkreślał w swoich rozważaniach, że nie można ograniczyć się tylko do celu doktrynalno-dydaktycznego. Kazanie ma też wychowywać i prowadzić ku doskonałości chrześcijańskiej. Stąd trzeba oddziaływać na wolę nie tylko przez intelekt, ale też i przez uczucia, aby słuchacz podjął decyzję moralnego i cnotliwego życia, zgodnie z poznanymi zasadami.¹⁶¹ Z celem wychowawczo-moralnym kazania autor łączy potrzebę wprowadzenia wiernych na drogę doskonałości chrześcijańskiej. Kaznodziejstwo powinno zatem zawierać elementy kierownictwa duchowego, dzięki któremu będzie następował rozwój życia wewnętrznego w duszach słuchaczy.¹⁶²

Interpretacja celów kazania wiąże się bezpośrednio z zagadnieniem skuteczności słowa Bożego. Występuje ono w pismach ks. Kosińskiego nie wprost, ale jawi się raczej w drodze dedukcji z podstawowych założeń, określających koncepcję przepowiadania. Mając na uwadze przede wszystkim cele dydaktyczne i wychowawcze, skuteczność kaznodziejstwa motywuje autor w gruncie rzeczy racjami psychologicznymi. Problemy homiletyczne zostają w zasadzie sprowadzone do szukania najskuteczniejszych metod przekazu treści nauczania. Stąd różnica między retoryką a homiletyką polega tylko na odmienności celów i niektórych środków, wynikających ze specyfiki głoszenia słowa Bożego.¹⁶³

¹⁵⁸ Por. Tenże, *O metodę kazań katechizmowych*, s. 81, 89.

¹⁵⁹ Por. Tenże, *Twórczość w kaznodziejstwie*, s. 290—291.

¹⁶⁰ Por. Tenże, *O metodę kazań katechizmowych*, s. 89.

¹⁶¹ Por. Tenże, *Ideał kazania*, s. 172—174; tenże, *Pedagogika w kazaniu*, s. 179; tenże, *Twórczość w kaznodziejstwie*, s. 292—293.

¹⁶² „Kazanie zasadniczo jest kierownictwem duchowym i jako takie musi wnikać w szczególności życia duchowego (...) winno ciągle pouczać o modlitwie, pokusach, walce z nałogami, z wadą główną, o cierpieniu i znoszeniu krzyżyków, o budzeniu dobrej intencji, żalu doskonałego, rachunku sumienia, komunii św. rzeczywiście i duchowej” — Tenże, *Ideał kazania*, s. 245; tenże, *Znaczenie słowa Bożego*, s. 244.

¹⁶³ „Między homiletyką a retoryką, czyli między wymową kaznodziejską a wymową świecką jest taki mniej więcej stosunek, jak między katechetyką a dydaktyką ogólną (...) Homiletyka to cała retoryka plus zasady specjalne, mające na uwadze głoszenie słowa Bożego” — Tenże, *Znaczenie słowa Bożego*, s. 241; por. tamże, s. 243.

Dzięki usprawnionym metodom sztuki retorycznej kaznodzieja może skutecznie oddziaływać na rozum, uczucie i wolę, aby przekazywane prawdy wiary i moralności zostały przez słuchacza przyswojone i wprowadzone w życie. Ta ludzka działalność nie wyklucza bynajmniej współczynnika łaski Bożej. Im doskonalsze jest współdziałanie kaznodziei i słuchacza w procesie przepowiadania, tym bardziej stwarza ono sprzyjającą sposobność do tego, aby Bóg udzielił łaski wiary jako fundamentu życia chrześcijańskiego.

W takim ujęciu przepowiadania autor nie uwzględniał immanentnej mocy słowa Bożego — dokonującej w słuchaczu wewnętrznej przemiany, rozbudzenia wiary i wzrostu życia nadprzyrodzonego — jako wyniku działania Boga, przychodzącego w słowie.

Tak jak i u innych homiletów tamtych czasów, tak i u ks. Kosińskiego nie występuje jeszcze myśl o walorze dynamicznym słowa Bożego i jego funkcji zbawczej. Warto jednak zaznaczyć, że w niektórych wypowiedziach ks. Kosińskiego można dostrzec przynajmniej symptomy takiej refleksji teologicznej. Zaznacza się to w szukaniu analogii między słowem Bożym a Eucharystią, wynikającej z ich przeogromnego znaczenia dla Kościoła.¹⁶⁴ Ujawnia się to też w podkreślanu sakralnego charakteru przepowiadania.¹⁶⁵ Wyraża się wreszcie świadomością, że „dzisiejsze kazanie, to dalszy ciąg Ewangelii Chrystusa”¹⁶⁶ Zatem podobna współzależność, jaka istniała między nauką Zbawiciela a Jego zbawczą działalnością, zachodzi dziś między kazaniem a rozwojem i doskonaleniem życia nadprzyrodzonego w słuchaczu.¹⁶⁷ Kaznodziejstwo bowiem dąży do uświęcenia wiernych przez słowo Boże.¹⁶⁸

To pogłębione nieco refleksją teologiczną spojrzenie na nadprzyrodzoną skuteczność przepowiadania rodziło się zapewne u autora pod wpływem lektury dzieł wielkich twórców szkół kaznodziejskich, a zarazem mistrzów życia wewnętrznego, jak św. Franciszka Salezego, św. Wincentego á Paulo, św. Alfonsa

¹⁶⁴ „Już dawno w Kościele naszym przyrównywano słowo Boże do Najświętszego Sakramentu. Jak pierwsze tak i drugie pochodzą od Zbawiciela naszego, stanowią Jego Ciało Mistyczne, są największym skarbem Kościoła” — Tenże, *Technika głoszenia kazań*, s. 41; tenże, *Teoretycy i twórcy szkół kaznodziejskich, Św. Wincenty á Paulo*, s. 269.

¹⁶⁵ „Wprawdzie kaznodziejstwo nie jest ósmym sakramentem, ale szafarstwo jego po sakramentach należy do rzeczy najświętszych” — Tenże, *Znaczenie słowa Bożego*, s. 247.

¹⁶⁶ Tamże, s. 243.

¹⁶⁷ Tamże, s. 243.

¹⁶⁸ Tamże, s. 245.

Liguori, do których często odwoływał się w swych rozważaniach homiletycznych.¹⁶⁹

Stosunkowo wiele uwagi ówczesna literatura homiletyczna poświęcała osobie kaznodziei. Nieobca, choć mało eksponowana jest w niej myśl — którą za Kepplerem¹⁷⁰ podkreślał ks. Kosiński — że kaznodzieja spełnia swe posłannictwo w imieniu Chrystusa i Jego Kościoła.¹⁷¹ Ks. Kosiński wyraźnie przy tym zaznacza, że podmiotem pierwszorzędnym przepowiadania Kościoła jest sam Bóg w Osobie Jezusa Chrystusa. Kaznodzieja jest tylko „heroldem Boga”, „organem mowy Bożej”, przekazującym „skarby Objawienia Bożego” współczesnym mu ludziom.¹⁷²

Poprzez takie określenie podmiotu przepowiadania ks. Kosiński wyraża pośrednio przeświadczenie, że wypowiedziane przez kaznodzieję słowo, jest słowem Boga. Myśl tę rozwinęła współczesna teologia przepowiadania.¹⁷³ Dzięki takim poglądom ks. Kosiński zyskał właściwą motywację dla ukazywanej przez siebie godności i odpowiedzialności posłannictwa kaznodziei.

Godność kaznodziei płynie właśnie stąd, że Bóg posługuje się nim w procesie uświęcania i zbawienia człowieka oraz w szerzeniu Królestwa Bożego.¹⁷⁴ Z tym wiąże się odpowiedzialność kaznodziei, który tym skuteczniej wypełni swoją misję, im bardziej będzie zjednoczony z Chrystusem. Pierwszy warunek tego zjednoczenia widzi ks. Kosiński we właściwej intencji, jaką powinien kierować się kaznodzieja przy posłudze słowa. Jeżeli nie chce sprzeniewierzyć się swemu powołaniu, musi zrezygnować z własnych egoistycznych upodobań i celów, by kierować się jedynie dobrem sprawy Bożej, prze-

¹⁶⁹ Por. Tenże, *Teoretycy i twórcy szkół kaznodziejskich* dz. cyt. s. 269.

¹⁷⁰ Tenże, dz. cyt., s. 120.

¹⁷¹ „Kaznodzieja bowiem to współpracownik Boży, który za Chrystusa w jego i jego Kościoła imieniu głosi ludziom odwieczne i najświętsze prawdy i prawa Boże” — J. Kuciński, *Kaznodzieja i jego praca*, HDp, s. 491; W. Krynicki, dz. cyt., s. 8; H. Haduch, dz. cyt., s. 146—148; Z. Pilch, *Wymowa i kaznodziejstwo*, s. 15.

¹⁷² „Jesteśmy heroldami Boga, wysłańcami Królestwa Chrystusowego, organem mowy Bożej. Nam powierzono skarby Objawienia Bożego, my mamy je dwudziestemu wiekowi podawać, my mamy dać ludzkości dzisiejszej strawę duchową, jakiej dać i zastąpić nie może żadna mądrość i nauka tego świata” — W. Kosiński, *Braki i ideały*, s. 270; tenże, *Braki i prądy*, s. 219; tenże, *Znaczenie słowa Bożego*, s. 246. Wszystkie te sformułowania określające misję kaznodziejską, pozostają pod wyraźnym wpływem P. W. Kepplera, *Ambona i jej zadania w naszych czasach*, Płock, 1914 s. 120.

¹⁷³ Por. J. Nalaskowski, *Słowo Boże urzeczywistniające Kościół*, w: *Teologia przepowiadania słowa Bożego*, Warszawa 1971 s. 97—106.

¹⁷⁴ Por. W. Kosiński, *Znaczenie słowa Bożego*, s. 246.

powiadając to, co zostało Kościołowi zlecone przez Boga.¹⁷⁵ W ówczesnej teorii homiletycznej zakładano co prawda istnienie takiej intencji w przymiotcie świętości, a przede wszystkim w cnotcie pokory kaznodziei¹⁷⁶, ale nie eksponowaną jej specjalnie. Czynią to dopiero nowsze opracowania.¹⁷⁷

Szeroko natomiast pisano wówczas na temat przymiotów duchowych kaznodziei i jego przygotowania do swej misji. Przede wszystkim podkreśla się potrzebę świętości kaznodziei, którą rozumie się jako zjednoczenie z Chrystusem przez łaskę i zgodność życia z głoszonymi zasadami.¹⁷⁸ Przy tym świętość kaznodziei uważano za konieczny i najważniejszy warunek skuteczności przepowiadania.¹⁷⁹

Ks. Kosiński przypisywał także duże znaczenie świętości kaznodziei w procesie przekazywania słuchaczom słowa Bożego. Bogactwo jego wewnętrznego życia w sposób niedostrzegalny, ale jakże skuteczny wpływa na władze duchowe słuchacza, wyrabiając w nim odpowiednie predyspozycje do przyjęcia słowa i wynikających z niego życiowych konsekwencji.¹⁸⁰

Podstawowym przejawem świętości powinna być zgodność życia z głoszoną nauką, jako następstwo głębokiej wiary kaznodziei.¹⁸¹ Kaznodzieja musi przy tym ustawicznie zmierzać ku

¹⁷⁵ „Kazanie nie może być egocentryczne, musi mieć piętno chrystocentryczne. Czystość intencji jak w ascetyce, tak i w homiletyce jest fundamentem. Nie własne upodobania, nie przypodobanie się słuchaczowi, ale sprawa Boża — to zadanie kaznodziei” — Tenże, *Braki i ideaty*, s. 274; tenże, *Technika głoszenia kazań*, s. 169; tenże, *O tzw. „naturalnym” kazaniu*, PH 13(1935) s. 329.

¹⁷⁶ Por. E m a k s, *O przymiotach dobrego kaznodziei*, PH 11(1933) s. 198—199.

¹⁷⁷ Konieczność wolnej decyzji oraz dobrej intencji u kaznodziei z naciskiem podkreśla L. Scheffczyk, *Von der Heilsmacht des Wortes. Grundzüge einer Theologie des Wortes*, München 1966 s. 252.

¹⁷⁸ Por. W. Krynicki, dz. cyt., s. 9; H. Haduch, dz. cyt., s. 149—151; M. Wiśniewski, *Kapłan na ambonie*, s. 51; R. Plus, *Kaznodziejstwo „realne” i „nierealne”*, Kraków 1930 s. 15; E m a k s, dz. cyt., s. 202—204.

¹⁷⁹ „Cała skuteczność i owoc naszej działalności kaznodziejskiej zawisł przede wszystkim od świętości naszej, od ducha Bożego, który pała w nas, od stopnia życia Bożego, które tkwi w nas” — J. Kiciński, *Wyrobienie ascetyczne kaznodziei*, PH 6(1928) s. 249; por. T. Toth, *Jak głosić słowo Boże*, s. 10—11.

¹⁸⁰ „Świętość mówcy, przebijająca z jego postaci i w jego mowie wywiera wpływ na uczucia i przekonania słuchaczy, wpływ, który wprost nieobliczalnie, a nieobliczalnie, bo w sposób nadprzyrodzony, potęguje wrażenie i skuteczność jego słów” — W. Kosiński, *Sw. Franciszek Sależy*, s. 86; tenże, *Ideał kazania*, s. 253; tenże, *Technika głoszenia kazania*, s. 170—171; tenże, *Kazanie a rozmyślanie*, s. 41.

¹⁸¹ „By kazanie przynosiło owoce w duszy słuchacza potrzeba (...) ze strony słuchacza wiadomości, pewności, że mówca głęboko wierzy w to, co sam głosi, że sam spełnia to, do czego zachęca — w myślach słuchaczy powinien uchodzić za męża wiary, pobożności i wszelkich

doskonałości poprzez wzrost życia wewnętrznego dzięki zjednoczeniu z Chrystusem.¹⁸²

Obok świętości, podobnie jak wielu ówczesnych homiletołów,¹⁸³ ks. Kosiński podkreśla potrzebę miłości dusz ludzkich i związaną z nią gorliwość apostołską.¹⁸⁴ Wszyscy ówczesni homileci zgodni są co do tego, że fundamentem świętości i gorliwości apostołskiej kaznodziei jest duch modlitwy. Stąd podkreśla się potrzebę medytacji i różnego rodzaju ćwiczeń pobożnych w życiu kaznodziei.¹⁸⁵ Ks. Kosiński, zwracając uwagę na znaczenie medytacji w życiu kapłana, traktuje rozmyślanie nie tylko jako środek służący uświęceniu kaznodziei, ale łączy je integralnie z przygotowaniem do posługi słowa. Poprzez medytację teologiczne treści kazania nabierają wartości osobistego, wewnętrznego doświadczenia Boga. Kazanie staje się wówczas „namaszczone” i zyskuje moc sugestywnego oddziaływania na słuchacza.¹⁸⁶ Kazanie wypływające z modlitewnego ducha kaznodziei będzie nie tyle nauczaniem czy upomianiem, ale stanie się wspólnym rozważaniem prawd Bożych.¹⁸⁷

Na tle bogatej literatury przedmiotu z okresu międzywojennego o przygotowaniu bliższym i dalszym kaznodziei do jego posługi¹⁸⁸, uwagi ks. Kosińskiego dotyczące tej dziedziny,

— „cnót” — Tenże, *Technika głoszenia kazań*, s. 167; tamże, s. 170; tenże, *Ideał kazania*, s. 252.

¹⁸² „Chodzi tu o skupienie, o życie w łasce Bożej, o to zasilanie ducha, który w pracy nad ludem wyczerpuje się, zdziera niejako, płaszczykę i jałowuje pod względem ideałów i cnót, chodzi o podobieństwo i naśladowanie Chrystusa Pana” — W. Kosiński, *Technika głoszenia kazań*, s. 169.

¹⁸³ Por. W. Krynicki, dz. cyt., s. 10; H. Haduch, dz. cyt., s. 154; P. Wilk-Witosławski, dz. cyt., s. 87—88; J. Kiciński, *Wyrobienie ascetyczne kaznodziei*, s. 252—253; tenże, *Kaznodzieja i jego praca*, s. 494—495; Emaks, art. cyt., s. 200—202; I. Bobicz, *Przygotowanie do pracy kaznodziejskiej*, s. 123—124.

¹⁸⁴ Por. W. Kosiński, *Kazania popularne*, s. 103—105, 107—108; tenże, *O kazaniach stanowych*, s. 84; tenże, *W sprawie kaznodziejstwa*, s. 231.

¹⁸⁵ Por. R. Plus, dz. cyt., s. 17—20; Emaks, art. cyt., s. 196—198; tenże, *O przymiotach dobrego kazania*, PH 11(1933) s. 106—107; S. Żukowski, *Znaczenie modlitwy dla kazania*, PH 11(1933) s. 92—94; J. Kiciński, *Wyrobienie ascetyczne kaznodziei*, s. 255—259.

¹⁸⁶ „Jest się wymownym, potężnym, przekonywającym, panuje się nad tłumem siłą swej duszy, siłą miłości Chrystusowej, siłą gorliwości o duszę (...) żarliwości nie da się zaimprovizować — to asymiluje się przez dłuższy czas w praktykowaniu medytacji” — W. Kosiński, *Kazanie o rozmyślanie*, s. 41; tenże, *O tzw. „natchnieniu” do kazania*, s. 329; tenże, *Technika głoszenia kazań*, s. 170; tenże, *Braki i ideały*, s. 273; tenże, *Braki i prądy*, s. 216.

¹⁸⁷ Por. Tenże, *Kazanie o rozmyślanie*, s. 42.

¹⁸⁸ Patrz przede wszystkim: W. Krynicki, dz. cyt., s. 12—19; I. Bobicz, *My księża a kaznodziejstwo*, PH 1(1923) s. 277—282, tenże, *Opracowanie kazania*, PH 9(1931) s. 176—185; tenże, *Przygotowanie do*

choć stosunkowo obfite, praktyczne i słuszne, niewiele wnoszą nowego. Jednak należy zaznaczyć, że spostrzeżenia autora, związane z samym procesem twórczym i poczynione w aspekcie różnic psychicznych praktyczne zastosowania odznaczają się pewną oryginalnością, choćby w zakresie systematyzacji typologicznej.¹⁸⁹

Problem słuchaczy słowa Bożego ujmowany był w teorii kaznodziejstwa omawianego okresu wyłącznie w aspekcie socjologicznym, psychologicznym i pedagogiczno-dydaktycznym. Kaznodzieja chcąc zapewnić aktualność i skuteczność swemu wypowiedziom musi dokonać diagnozy socjologiczno-psychologicznej swych słuchaczy, aby wyjść naprzeciw ich zapotrzebowaniom duchowym.¹⁹⁰ Dzięki tej diagnozie powinien zaistnieć między kaznodzieją a słuchaczem tak pożądany dialog wirtualny.¹⁹¹

Różnorodność społeczna i psychologiczna słuchaczy rodzi potrzebę kaznodziejstwa stanowego, które uważano za konieczność chwili.¹⁹² Także pojęcie ludu i związane z tym pojęciem kaznodziejstwo ludowe rozumiane było w znaczeniu socjologicznym i psychologiczno-dydaktycznym.¹⁹³ Dopiero pod koniec dwudziestolecia międzywojennego, w związku z propagowaniem Akcji Katolickiej, zaczyna także i w teorii homiletycznej kiel-

pracy kaznodziejskiej, s. 193—203; J. Białecki, *O przygotowaniu się do głoszenia słowa Bożego*, PH 2(1924) s. 120—126; Z. Pilch, *Jak przygotować kazanie*, PH 6(1928) s. 15—23; R. Plus, dz. cyt., s. 41—44; J. Kiciński, *Kaznodzieja i jego praca*, s. 497—512.

¹⁸⁹ Ks. Z. Pilch w swej charakterystyce publikacji zawartych w Kieleckim „Przeglądzie Homiletycznym” podkreślił wartość artykułów ks. Kosińskiego, poświęconych właśnie tej problematyce. Por. *Kaznodziejstwo polskie XX stulecia*. W: *Studia z historii kaznodziejstwa i homiletyki*, t. I, Warszawa 1975 s. 44.

¹⁹⁰ Por. W. Krynicki, dz. cyt., s. 26; H. Haduch, dz. cyt., s. 160; Z. Pilch, *Kazanie na czasie*, PH 2(1924) s. 181—182; E. Brodowski, *Nieco o skuteczności kazań*, PH 4(1926) s. 29—31; J. Piskorz, *Psychologia religijna i jej znaczenie dla homiletyki*, PH 7(1929) s. 189; I. Bobicz, *Współczesne zadania katolickiej ambony*, s. 29—31; E. Szramek, *Praca wychowawcza na ambonie*, PH 11(1933) s. 263—268; T. Toth, *Jak głosić słowo Boże*, s. 13; J. Piskorz, *Wpływ ambony na dzisiejszych ludzi*, PH 14(1936) s. 136—139; J. Kiciński, *Nauka o kazaniu*, s. 30—31.

¹⁹¹ Por. E. Gielniewski, *Kaznodzieja w stosunku do swych słuchaczy*, PH 1(1923) s. 185—192; J. Piskorz, *Tajemnica powodzenia*, PH 14(1938) s. 343; Z. Pilch, *Wpływ na słuchaczy*, HDp, s. 111; I. Bobicz, *Kaznodzieja a słuchacze*, PH 4(1936) s. 8—10; tenże, *Przymioty kazania*, s. 89.

¹⁹² Por. S. Marchewka, *Nauki stanowe w kaznodziejstwie*, PH, 2(1924) s. 210—211; I. Bobicz, *Współczesne zadania katolickiej ambony*, s. 35; S. Borowiecki, *Nauczanie dorastającej młodzieży*, PH 12(1934) s. 27; Sz. Sobalkowski, *Kazania stanowe*, HDp, s. 379—380.

¹⁹³ Por. Sz. Sobalkowski, *Kazania ludowe*, HDp, s. 428—446.

kować myśl o Kościele jako Mistycznym Ciele Chrystusa i uczestnictwie wszystkich wiernych w pasterskiej, kapłańskiej i nauczycielskiej misji Kościoła. Jednakże w praktycznych zastosowaniach ta myśl prowadziła tylko do wniosku, że kaznodzieja powinien uświadamiać o posilkujących zadaniach apostołatu świeckich, w ramach ustalonych struktur hierarchicznych.¹⁹⁴

Rozpatrując na tym tle uwagi ks. Kosińskiego, dotyczące słuchaczy słowa Bożego, trzeba podkreślić, że nie tylko ciekawe (choć obszerne) są jego spostrzeżenia socjologiczne, psychologiczne czy dydaktyczne — gdyż nie wybiegają one na ogół poza znane skądinąd diagnozy¹⁹⁵ — ile refleksja teologiczna. Jest ona co prawda marginalna w stosunku do całości rozważań typu socjologiczno-psychologicznego, ale tym ważniejsza, że prawie nieobecna w ówczesnych publikacjach homiletycznych innych autorów.

Ks. Kosiński akcentuje najpierw prawdę, że wszyscy ochrzczeni i przynależący do Kościoła Chrystusowego stanowią jeden lud Boży. Kaznodzieje-kapłani także włączeni są do tej wspólnoty Chrystusowej i przynależą do jednej rodziny Bożej.¹⁹⁶ Z tą podstawową prawdą wiąże ks. Kosiński kolejną myśl teologiczną wskazując, że wszyscy przynależący do Kościoła Chrystusowego są słuchaczami słowa Bożego, bo do wszystkich jest ono skierowane.¹⁹⁷ Zatem choć autor rozróżnia w Kościele przepowiadających z jednej strony i słuchających z drugiej, rozróżnienie to dotyczy przede wszystkim funkcji nauczania i słuchania, a nie podmiotu tych funkcji — przynajmniej w zakresie słuchania i przyjęcia słowa. Wszyscy należący do Kościoła stanowią tak zwany podmiot receptywny przepowiadania, bo wszyscy są słuchaczami słowa Bożego. W słu-

¹⁹⁴ Por. S. Wojsa, *Ambona ogniskiem apostołstwa świeckich*, PH 15 (1937) s. 129—142.

¹⁹⁵ Por. W. Kosiński, *Kazania popularne*, s. 104—105, 178, 180—183; tenże, *Ideat Kazania*, s. 252; tenże, *Braki i ideaty*, s. 199; tenże, *Braki i prądy*, s. 205—207, 211, 213; tenże, *Kazania stanowe*, s. 82—85; tenże, *Pedagogika w kazaniu*, s. 177—184; tenże, *Znaczenie słowa Bożego*, s. 244—245.

¹⁹⁶ „Lud od czasów Chrystusa Pana to populus acquisitionis, to gens sancta, to regale sacerdotium, to nie tylko mali, biedni prostaczkowie, wieśniacy, lecz ogół wiernych, to Kościół święty, to my wszyscy (...) Jest lub owem stadem, które Pasterz niebieski prowadzi razem na żywe pastwiska duchowe, wszyscy są dziećmi jednej wielkiej rodziny, dusze wszystkich jednaką mają wartość u Boga” — Tenże, *Kazania popularne*, s. 102.

¹⁹⁷ „Słowo Boże z tego samego źródła spływa na wszystkich i podnosi na te same wyżyny” — tamże, s. 102.

chaniu wszyscy w Kościele są sobie równi.¹⁹⁸ Różnice wśród przynależących do Kościoła wynikają natomiast z ich stosunku do Boga i Jego słowa, a zatem istnieje miara grzeszności lub świętości poszczególnych słuchaczy.¹⁹⁹

Ujawniona przez ks. Kosińskiego świadomość, że wszyscy przynależący do Kościoła stanowią jeden lud Boży i że wszyscy są słuchaczami słowa Bożego zbliża go do współczesnej myśli teologicznej, która eksponując te prawdy wskazuje ponadto, że cały lud Boży powołany jest nie tylko do słuchania, ale i do przepowiadania słowa Bożego.²⁰⁰

ZAKOŃCZENIE

Analiza pism homiletycznych ks. Wacława Kosińskiego wykazała liczne ich powiązania w sensie zarówno pozytywnym, jak i negatywnym z tendencjami i przeobrażeniami, które zachodziły w koncepcji przepowiadania w Kościele w latach międzywojennych. Receptywne nastawienie autora wobec różnych idei odnowy tegoż przepowiadania sprawiło, że był on bardziej jej propagatorem niż inspiratorem, przy zachowaniu jednakże postawy wartościującej i w wielu wypadkach oryginalności w ocenie. Trzeba także przyznać, że opierając się na literaturze obcej — niemieckiej i francuskiej — ks. Kosiński przeszczepił na grunt polski wiele wartościowych myśli z zakresu kaznodziejstwa, ubogacając je własnymi refleksjami i spostrzeżeniami.²⁰¹ Niektóre z jego publikacji miały na terenie polskim pionierski charakter.

Szczególną wartość posiadają publikacje dotyczące formalnej strony kazań. Opowiadając się za integralnym związkiem formy i treści w kazaniu, ks. Kosiński wskazał głębsze motywacje dla szczególnej troski o językowe i dykcyjne środki wyrazu. Pionierskie znaczenie posiadał jego zarys monograficzny: *Technika głoszenia kazań*. Publikacją tą wypełnił autor dotkliwą lukę w polskiej literaturze homiletycznej tamtych czasów. Służyła ona przez wiele lat jako podręcznik w seminariach duchownych, ucząc poprawnego i pięknego wypowiada-

¹⁹⁸ „Kościół jest na wskroś demokratyczny i wszystkie warstwy stawia na równi wobec Boga i Jego prawa” — tamże, s. 104.

¹⁹⁹ Ks. Kosiński rozróżnia w tym względzie trzy zasadnicze kategorie słuchaczy: obojętni, słabi i gorliwi — *Ideał kazania*, s. 174—175.

²⁰⁰ Na podstawie współczesnej myśli teologicznej, Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele w art. 35, w sposób bardzo wyraźny określił udział laików w przepowiadaniu.

²⁰¹ Por. Z. Piłch, *Kaznodziejstwo polskie XX stulecia*, s. 44.

nia kazań. Natomiast prawie obce dla ks. Kosińskiego były postulaty ruchu homiletycznego, zwanego „wołaniem” o nową formę kazań, przynajmniej w jego awangardowych przejawach.

Duże znaczenie posiadają także te prace ks. Kosińskiego, które podkreślają rolę Pisma Świętego w kazaniu. Na podstawie literatury zachodniej już w początkach bieżącego stulecia wykazywał w nich, że ignorancja biblijna oraz błędna metoda używania tekstów biblijnych stanowią główną przyczynę niedowładu ówczesnego przepowiadania.²⁰² Wartość kazania słusznie uzależnił od przeniknięcia go treścią biblijną. Pozostawił na twórczość kaznodziejską świadczy, że ks. Kosiński uczynił Pismo Święte podstawowym źródłem niedzielnego przepowiadania, a za właściwą jego formę uznał przede wszystkim homilię. Mniejsze zrozumienie wykazuje natomiast wobec inspiracji, jakie niósł ze sobą rozwijający się wówczas ruch liturgiczny z jego aplikacjami w przepowiadaniu.

Wreszcie na uwagę zasługują te wypowiedzi w pismach ks. Kosińskiego, które zawierają elementy teologii przepowiadania. Warte podkreślenia jest stanowisko autora wobec znaków czasu i aktualizacji słowa Bożego. W przeciwieństwie do upowszechniającego się w dwudziestoleciu międzywojennym mniemania, że aktualizacja słowa Bożego polega na polemice i walce ze zjawiskami sprzecznymi z obowiązującą doktryną katolicką, ks. W. Kosiński, idąc za myślą P. W. Kepplera, widział w ówczesnych prądach i zjawiskach nie tylko zagrożenia, ale i pozytywne wartości — łącząc z nimi szansę kaznodziejstwa. Trafne, wartościowe i nadal aktualne są spostrzeżenia autora dotyczące przymiotów osobowych kaznodziei, metod przygotowania do posługi kaznodziejskiej, a zwłaszcza potrzeby przeniknięcia treści kazania duchem medytacji. W patrzeniu na słuchaczy słowa Bożego umiał wyjść poza aspekt socjologiczny, psychologiczny i dydaktyczny, uwzględniając prawie nie spożywaną w ówczesnych opracowaniach homiletycznych myśl teologiczną, że wszyscy ochrzczeni stanowią jeden lud Boży i wszyscy są słuchaczami słowa Bożego. Analiza pism ks. Kosińskiego wykazuje zatem, że ich wkład w rozwój polskiej homiletyki dwudziestolecia międzywojennego był znaczny i bezsprzecznie zasługujący na ocalenie od zapomnienia.

²⁰² Chodzi tu o rozprawę pt. *Braki i ideały współczesnego kaznodziejstwa*, opublikowaną na łamach KDS w 1912 r.

Priester Waclaw Kosińskis Beitrag zur
Entwicklung der polnischen Homiletik

Zusammenfassung

Priester Waclaw Kosiński gehört zu den Korifän der polnischen homiletischen und katechetischen Bewegung. Seine schriftstellerische Tätigkeit war eng verbunden mit der Erneuerung der Liturgie des Wortes in Polen der Zwischenkriegszeit. Er beschäftigte sich vor allem mit der Homiletik, der Katechese und der geistlichen Führung. Unter seinen Publikationen zur Homiletik kann man drei Gruppen unterscheiden: Theorie der Predigt, Aufsätze zur Geschichte der Homiletik und homiletisches Werk. Der vorliegende Beitrag gilt der ersten Gruppe, die mehr als 20 Aufsätze und Beiträge umfasst. Der Beitrag hat folgende Gliederung, die der Rangfolge der damaligen Homiletik entspricht: 1. Homiletische Ausdrucksformen, die über die Wirkung weitgehend entscheiden, 2. Die Rolle der Heiligen Schrift in der Predigt, 3. Natur und Gegenstand der Predigt in der Kirche.

Kosińskis Publikationen über die Form der Predigt haben einen besonderen Wert. Sein monographischer Abriss *Die Technik des Predigens* war ein richtungweisendes Werk. Von nicht geringerer Bedeutung sind auch jene Werke Kosińskis, in denen er nachweist, daß die Unkenntnis der Bibel und falsche Anwendung der biblischen Texte für die Schwäche der Homiletik verantwortlich sein konnten. Es sei auch hingewiesen auf die Einstellung Kosińskis zu den Zeichen der Zeit und zur Aktualisierung von Gottes Wort. Nach wie vor zutreffend sind seine Bemerkungen zu persönlichen Eigenschaften der Prediger, zur Vorbereitung aufs Predigen und der notwendigen Durchdringung der Predigt durch den Geist der Meditation.

W. Wilk